Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 91 Katowice, piątek, 2 listopada 1951 r. Cena 45 gr

Pływacy FSGT w Polsce

WARSZAWA. Reprezentacja pływacka FSGT, która w niedzielę rano odleciała samolotem z Paryża do Polski, na skutek złych warunków atmosferycznych zatrzymała się w Berlinie. Przyjazd pływaków francuskich do Warszawy spodziewany jest dzisiaj (w piątek), w godzinach rannych.

Francja — Austria 2:2 (2:2)

PARYŻ (obsł. wł.) Rozegrany w Paryżu międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Austria zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:2). Druga reprezentacja piłkarska Francji pokonała w Bordeaux reprezentację Turcji 4:1 (0:0).

Dynamo - ZS Górnik

drugim egzaminem polskich piłkarzy



Cebula stopuje jedną z groźnych akcji lewej strony ataku dynamowców; pary Gogoberidze — Todria. (Fot.: Boronowski)

Długo zapewne trwać będzie jeszcze dyskusja na temat niedzielnego meczu Dynamo — Unia. Wynik zaskoczył w tak poważnym stopniu opinię, iż w pierwszej chwili wywołał de[illegible] nie za[illegible]o wszy[illegible]my grać w futbol i to nawet doskonale. Miarą tego miał być nie tylko sam wynik spotkania, ale i fakt iż wyrównującą bramkę zdobyli goście dopiero na 3 minuty przed końcem zawodów.

Unii niewątpliwie należy się uznanie za świetną postawę w [illegible] większość członków [illegible]

[illegible] staw jej wielkiej gry.

W ogniu zaciętej obrony

Przyjazd Dynamo Tbilisi jest dla naszego sportu nie dającym się łatwo porównać wydarzeniem. Oprawa spotkania, jego nastrój, wywołany umiejętnościami i wielkością przeciwnika, wytworzyły wśród polskich piłkarzy ambicję sprostania za wszelką cenę trudnemu zadaniu, jakie stawiał mecz z Dynamo. Unia zagrała z znaną dobrze w takich międzynarodowych okazjach desperacją i poświęceniem, nastawiona na zaciekłą obronę, do ostatniego gwizdka nie wychodziła z defensywy. Tym też tłumaczyć sobie należy małą stosunkowo produktywność napadu, najczęściej operującego tylko trzema zawodnikami, Alszerem na środku oraz Przecherką i Kubickim na skrzydłach. Dynamowcy nie mogli przełamać polskiej defensywy. Najbardziej wyszukane kombinacje nie odciągnęły jej w pole, nie spowodowały zasadniczej zmiany roli obrońców, pomocników i łączników, tarasujących wszystkie przejścia do Szymkowiaka. Na tle tego dra-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Gwardia Kraków mistrzem ligi

Zwycięstwem nad Kolejarzem, krakowska GWARDIA po raz trzeci z kolei zapewniła sobie tytuł mistrza ligi. Takie rozstrzygnięcie nie było trudne do przewidzenia, jeżeli weźmie się pod uwagę wszystkie walory, jakimi dysponuje jedenastka krakowska. Bogata rutyna, dobre podstawy techniczne, ambicja gwardzistów, mimo wszystkich ich niepowodzeń w pierwszej rundzie, nakazywały traktować ich jako najpoważniejszych pretendentów do pierwszego miejsca.

Gwardia była świetnie kierowana. W miarę rozwoju kampanii mistrzowskiej, powiększała zasób kondycji, niezbędnej w końcowym etapie rozgrywek. Jej dojrzałość taktyczna znalazła pełny wyraz w stosunku bramek; przy równej z Unią ilości zdobytych bramek, Gwardia straciła ich zaledwie 13. A nie należy zapominać, iż jest to typowo ofensywny zespół.

Gwardia w pełni zasłużyła na ten sukces. Nie ulega wątpliwości, iż jest to w przekroju ostatnich lat nasza najlepsza jedenastka piłkarska. Szczerze gratulując gwardzistom i ich trenerowi **Matyasowi** zwycięstwa w mistrzostwach ligi, życzymy im dalszych równie pięknych sukcesów.

Krakowski Włókniarz przegrał w **Poznaniu.** Nie stanowi to zaskoczenia, ale przykrą niespodziankę sprawili niektórzy zawodnicy obu drużyn oraz część publiczności, która dała smutny dowód braku kultury sportowej. Awantury po meczu przesunęły na dalszy plan wynik, aczkolwiek ma on olbrzymie znaczenie dla końcowej walki o utrzymanie się w lidze.

W niedzielę odbędą się cztery końcowe spotkania mistrzowskie, a do zakończenia rozgrywek pozostanie jeszcze jeden mecz Górnik Radlin — Włókniarz. Na czoło niedzielnych walk wybijają się spotkania Gwardii Kraków z Ogniwem Bytom, oraz Unii Chorzów z Włókniarzem Kraków. Te dwa pojedynki rozstrzygną losy partnera szczecińskiej Gwardii w drodze powrotnej do II ligi.

Poza tym w Warszawie Kolejarz spotka się z Budowlanymi Chorzów, a w Krakowie Ogniwo z CWKS-em.

Gwardia - Kolejarz W-wa 2:0 (0:0)

GWARDIA: Jurowicz, Dudek, Flanek, [illegible] Mamoń, M[illegible] Gamaj, [illegible]

KOLEJ[illegible]

[illegible]

po raz trzeci z rzędu krakowska Gwardia, zwyciężając przedostatniego w tym roku przeciwnika ligowego — Kolejarza Warszawa 2:0 (0:0).

Plan roczny Gwardii wykonany zatem został przedterminowo, co krakowski świat sportowy przyjął z dużym zadowoleniem i niekłamaną radością. Niedzielne, ostatnie spotkanie z bytomskim Ogniwem, nie ma już żadnego znaczenia dla gwardzistów.

Długo, bo pełnych 60 minut gry, musiała czekać widownia, aż padła pierwsza bramka w tym meczu. **Stało się to, gdy w bramce Kolejarza zabrakło Borucza, który, po fatalnym zderzeniu się z Mordarskim, został zniesiony z boiska, a jego miejsce zajął rezerwowy Sosnowski.** Do tego momentu, który był przełomowy dla Kolejarza, Borucz bronił z największym poświęceniem i był dla Gwardii zaporą nie do przebycia. Sosnowski spisał się natomiast nieszczególnie. Zarówno pierwsza bramka Gracza, jak i druga Dudka, zdobyta głową po rzucie rożnym, były do obronienia. Ale Borucza nie było już wówczas w bramce Kolejarza.

Z przebiegu gry, zwycięstwo należało się bezsprzecznie Gwardii, ale to nie był mistrzowski mecz gwardzistów. Brak kontuzjowanego ostatnio w Bytomiu Kohuta, dotkliwie dał się odczuć drużynie. Gracz i **Patkolo** (do chwili niepotrzebnej zamiany go na Kotabę) siali największej zamieszania na tyłach Kolejarza, **Jaskowski** miał kapitalną okazję w pierwszej połowie (12 minuta) do strzelenia Boruczowi bramki, ale zmarnował precyzyjne wyłożenie Patkoli, posyłając piłkę w aut. Do pustej bramki Gwardii nie trafił dla odmiany Łącz (20 minuta), [illegible]

[illegible]cie, słupek ratuje gospodarzy od wyrównującej bramki. Silny strzał Łącza „odprysnął" od słupka bramkowego i wrócił w pole. W zamieszaniu podbramkowym po rzucie rożnym, z główki Dudka padła druga bramka dla Gwardii, a w kilka minut później podyktowany rzut karny przeciwko Kolejarzowi, a egzekwowany przez Flanka, obronił Sosnowski.

Na zawodach obecne było w loży honorowej przedstawicielstwo drużyny wicemistrza ZSRR, Dynamo Tbilisi, które z dużym zaciekawieniem śledziło przebieg spotkania. Oto dwie krótkie wypowiedzi trenera Minajewa i strzelca bramki we Wrocławiu, Antadze:

MINAJEW: Gwardia była lepsza. Zwycięstwo odniosła zasłużenie. Podobała mi się więcej druga połowa zawodów. Wyróżniam w Gwardii Szczurka, Dudka, Flanka i Gracza. W Kolejarzu — Borucza. Sędzia nie nadążał za akcjami.

ANTADZE: Gwardia grała za dużo na krótkie podania. Jako całość była bezsprzecznie lepszą drużyną i na ogół mi się podobała. Najpracowitszym był Mamoń, a w ataku Gracz. Poza tym dobrze wypadli obydwaj obrońcy i stoper Szczurek. Publiczność bardzo obiektywna.

Tabela ligowa

Gwardia Kraków	21	31:11	43:13
Górnik Radlin	21	27:15	38:21
CWKS Warszawa	21	27:15	36:29
Budow. Chorzów	21	25:17	37:21
Ogniwo Kraków	21	22:19	31:30
Kolejarz Poznań	22	23:21	35:38
* UNIA CHORZÓW	21	22:20	43:14
Kol. Warszawa	21	21:21	31:27
Włókniarz Łódź	21	18:24	21:29
Włókn. Kraków	21	15:27	29:33
Ogniwo Bytom	21	15:27	16:26
Gward. Szczecin	22	7:37	17:61

*) Mistrz Polski na rok 1951.

Robocza narada radzieckich trenerów z polskimi

KATOWICE. W związku z przyjazdem piłkarzy radzieckich, 3 i 4 bm. o godzinie [illegible] w gmachu WKKF w Katowicach odbędzie się odprawa wszystkich trenerów i instruktorów okręgu katowickiego.

Program dwudniowych obrad, na których obecni będą trenerzy radzieccy oraz trenerzy, towarzyszący gościom w ich podróży po Polsce, przewiduje między innymi: obecność na pokazowym treningu drużyny Dynama, naradę roboczą z trenerami radzieckimi, omówienie bieżących spraw wyszkoleniowych i przygotowań przedolimpijskich.



Sędzia radziecki Skaturachwili doskonały arbiter meczu wrocławskiego Unia — Dynamo Tb.

2 rekordy świata i 9 rekordów Polski na meczu ciężarowców ZSRR i Polski

ŁÓDŹ. 11 rekordów, w tym 2 świata i 9 Polski ustanowiono podczas pierwszego występu ciężarowców Związku Radzieckiego i Polski w Łodzi.

Mecz rozegrany w hali sportowej Widzewa w obecności ponad 3.000 widzów, poprzedzony został uroczystym powitaniem gości.

Spotkanie miało charakter towarzyski, mimo to było wspaniałym pokazem zręczności i siły ciężarowców radzieckich. Stało ono na poziomie nie oglądanym dotąd w Polsce. Pokaz został urozmaicony objaśnieniami przez sędziego radzieckiego — Kucharowa.

O wspaniałym poziomie zawodów świadczy **deszcz rekordów. Pierwszy rekord świata ustanowił startujący poza konkursem zasłużony mistrz sportu, Duganow, w wadze średniej — w rwaniu. Jego wynik 120 kg jest o 500 gr. lepszy od starego rekordu Duganowa.**

Drugi rekord świata ustanowił mistrz świata **Nowak.** Nowy rekord Nowaka w wyciskaniu wynosi 141,5 kg. Stary rekord należał do Szymańskiego i wynosił tylko 125 kg. Nowak już za pierwszym podejściem wycisnął 130 kg. a za drugim razem uzyskał wynik rekordowy.

Ustanowione przez zawodników polskich rekordy krajowe są następujące: **WAGA PIÓRKOWA — Skowronek** w rwaniu 87,5 kg, **W LEKKIEJ — Ścigała** w rwaniu — 88 kg, oraz w podrzucie 115,25 kg., **W ŚREDNIEJ — Bek** w wyciskaniu 90,3 kg, w rwaniu [illegible] **W LEKKO-CIĘŻKIEJ — Białas** w [illegible] **W CIĘŻKIEJ — Witucki** w podrzucie [illegible] oraz w trójboju olimpijskim 320 [illegible]

Towarzyski [illegible] w trójboju olimpijskim [illegible] punkta[illegible] wygrała drużyna radziecka [illegible]

Wyniki trójboju były następujące:

waga kogucia	Roman ZSRR 237,5 kg.		Kaczmarczyk Polska	127,5 kg
waga piórkowa	Czymiszkian ZSRR 312,5 kg.		Skowronek Polska	267,5 kg
waga lekka	Lubawin ZSRR 332,5 kg.		Ścigała Polska	280 kg
waga średnia	Żgenti ZSRR 370 kg.		Bek Polska	280 kg
waga półciężka	Cholin ZSRR 385 kg.		Sadowski Polska	292,5 kg
waga lekko-ciężka	Nowak ZSRR 414 kg.		Białas Polska	302,5 kg
waga ciężka	Miedwiediew ZSRR 415 kg.		Witucki Polska	320 kg
	ZWIĄZEK RADZIECKI: 2.516,5 kg.		POLSKA:	1.870 kg

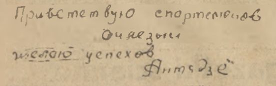
7 bm. ciężarowcy radzieccy wystąpią w Piotrowicach

Każda wizyta sportowców radzieckich w Polsce jest doskonałą okazją do podniesienia poziomu wielu naszych dyscyplin sportowych. Dzięki rywalizacji naszych ciężarowców z doskonałymi zawodnikami radzieckimi pobito rekordy Polski w wielu wagach.

Sympatycy tej dziedziny sportu na Śląsku, będą mieli okazję podziwiać gości radzieckich, a między nimi wielokrotnych rekordzistów świata: Nowaka i Duganowa w czasie ich czterodniowego pobytu w Katowicach. Ekipa radzieckich zawodników przybędzie do stolicy Śląska 5 bm. o godzinie 20.44.

Program pobytu, którego ustaleniem zajmuje się specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem posła Stachonia, przewiduje spotkanie radzieckich ciężarowców z reprezentacją Śląska na dzień 7 bm. Spotkanie odbędzie się w Piotrowicach Śląskich w sali Piotrowickiej Fabryki Maszyn.

W przeddzień zawodów sztangiści radzieccy urządzą pokaz w dwóch zakładach pracy. Pod uwagę brane są: cechownia kop. „Wieczorek" oraz hala zborna huty „Pokój".



ANTADZE, najlepszy piłkarz Dynamo Tbilisi, przekazał za pośrednictwem „Sportu" pozdrowienia sportowcom Śląska oraz życzenia dalszych sukcesów. — Oto jego autograf.

Wielka manifestacja przyjaźni

Katowice entuzjastycznie witały piłkarzy radzieckiej Gruzji

Witamy serdecznie bratnich sportowców radzieckich, witamy drużynę wicemistrza ZSRR! — takie pozdrowienia przesyła swym gościom sportowy Śląsk. Zgromadzone w [illegible] na placu Feliksa [illegible] w Katowicach tłumy młodzieży szkolnej, przedstawiciele zrzeszeń sportowych i organizacji — były tylko czołówką śląskiego świata sportowego której przypadł zaszczyt przywitania reprezentantów sportu Kraju Rad.

Po godzinie 14.00 poprzez szeregi zgromadzonych przed gmachem Wojewódzkiej Rady Narodowej przebiega sygnał:

— **Uwaga! Przyjechali!**

Przy dźwiękach marsza sportowców przechodzą wzdłuż szpaleru „dynamowcy". Witają ich rzęsiste oklaski. W nastroju powitania nie ma cienia pompy i powagi oficjalnych zebrań panuje atmosfera swobodnej, koleżeńskiej serdeczności. Na okrzyki i za-wręczane kwiaty, piłkarze Tbilisi odpowiadają uśmiechem i pozdrowieniami. Ciekawość tłumów ujrzenia wzorowych sportowców i mistrzów piłki nożnej jest zaspokojona. Zgromadzeni wypatrują w szeregach gości znanych i popularnych sylwetek mistrzów: **Antadze, Gogoberidze, Marganija.**

Imieniem ludności Śląska a w szczególności miasta Katowic, powitał gości **ob. Stępniewski** z zarządu miejskiego TPP-R. Odpowiedzi przedstawiciela „Dynamo" napastnika Gagnidze, nie trzeba tłumaczyć. Rozumieją ją wszyscy zgromadzeni rozumie dobrze cały świat sportowy Śląska. **„Celem naszego przybycia do Polski jest pogłębienie przyjaźni radzieckich i polskich sportowców... Da zdrastwujet drużba sowieckich i polskich sportsmenow!"** Na te słowa przez plac przelewa się fala burzliwych oklasków. Okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta kończą oficjalną część uroczystości powitania.

Nie kończy się jeszcze część nieoficjalna. W tej części najbardziej zaangażowano znakomitego pomocnika Antadze: z trudem uwolnił się od próśb o autografy i w ostatniej chwili dopędził wsiadających do autobusu kolegów.



Ostro strzelona piłka z prawego skrzydła ugrzęzła pod nakrywką Szymkowiaka. Cebula uważnie kontroluje pracę, młodszego o kilkanaście lat kolegi. (Fot.: Boronowski)



Serdecznie witani — z naręczami kwiatów — stoją pośrodku stadionu olimpijskiego piłkarze wicemistrzowskiego zespołu ZSRR. (Fot.: Urszula)

Budowlani Chorzów — CWKS Warszawa 1:2 (0:0)

BUDOWLANI: Janik, Karmański, Janduda, Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Glanc, Barański, Pistula (Januszek), Pilarek.

CWKS: Stefaniszyn, Zieliński, Polak, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Janeczek (Hodyra) Breiter, Olejnik, Jezierski.

Zwycięskie bramki dla CWKS zdobył **Janeczek.** Pierwszą w 51 min. z przeboju, drugą w 61 po prostopadłym podaniu Breitera. Jedyny punkt dla Budowlanych uzyskał w 67 min. z 20 metrów **Januszek,** który w kilkanaście minut po przerwie zastąpił Pistulę.

18 minut przed zakończeniem spotkania Janeczek ustąpił miejsca Hodyrze, który zagrał w pomocy, a do linii ofensywnej został wysunięty Oprych.

Sędzia Bartyzel (Kraków) mylnie oceniał grę faul. Widzów około 10.000.

[illegible] dowlanych Szczepański i Wiecz[illegible] wręczyli radzieckim piłkarzom [illegible]

*

Jeżeli w ataku Budowlanych nie ma Spożiejl, kiedy formacja ofensywna chorzowian w praktyce nie istnieje. Potwierdziło się to znów w czasie meczu z CWKS.

Różnica w „zachowaniu się" linii ofensywnych obydwu tych drużyn zaciążyła na ostatecznym wyniku. Bo napastnicy CWKS wyraźnie zdystansowali swych vis à vis z Budowlanych. Przede wszystkim umieli wypracować sobie pozycje strzałowe, zmieniali pozycje i mimo nie najlepszej kondycji, częstokroć bardzo szybko najprostszą drogą zdobywali teren. Częste zatrudnienie Janika było najwierniejszym dowodem składności akcji ataku wojskowych. Pomoc CWKS nie miała wprawdzie w trzyosobowym gronie wybitnej indywidualności, jednakże stanowiła dostateczną zaporę dla gubiących się w niedokładności po[illegible]ików

[illegible] po[illegible] wyka[illegible] roz[illegible]nień taktycznych [illegible] znaczną niezwrot[illegible] wszystkie „niejasności" podbramkowe likwidował w pewnym stylu.

Gdyby nie trójka: **Grzywocz, Wieczorek, Gajdzik** oraz **Janduda** i w bramce **Janik,** którzy stawiali zacięty opór w każdej fazie meczu goście już przed przerwą byliby doszli do sukcesów bramkowych. Właściwie tylko wspomniani piłkarze w pierwszych 30 minutach powstrzymywali zapędy wojskowych, a pomoc często „jak na dłoni" podawała zdatne do obróbki ofensywnej piłki do ataku.

Dwa razy w tym spotkaniu Budowlani przejęli inicjatywę. W ostatnim kwadransie przed przerwą i w końcowych minutach meczu, kiedy CWKS „odkomenderował" łączników do zadań obronnych. Cóż z tego, jeżeli brak pomysłowości szedł w parze z nieproduktywną grą. **Barański** znów zwalniał tempo każdej akcji, zatrzymując wykonaniem szybsze zagrania. Pozostali napastnicy także bardzo wolno startowali do piłki. W sumie ofensywa Budowlanych wypadła bardzo miernie. Na zmianę wyniku nie wpłynęło też atakowanie w szóstkę, w czym brał udział najlepszy zawodnik chorzowian — **Wieczorek.** Wielominutowego zastoju działalności chorzowskiej ofensywy nie mógł naprawić zryw ostatnich minut spowodowany raczej defensywną grą zwycięzców, niż przemyślanymi akcjami.

CWKS zagrał bardziej zespołowo, szczególnie w linii ataku i wygrał zupełnie słusznie. (KW)

WCZORAJ

Na boiskach zachodnio-niemieckich zaczyna się coraz bardziej panoszyć wszelkiego rodzaju chuligaństwo. Wpływ „wychowania" amerykańskiego i neohitlerowskiego wydaje coraz lepsze owoce. Nie chodzi tu naturalnie o jakieś drobne incydenty, czy zamieszania, wynikłe na skutek zbyt pobudliwego temperamentu publiczności, ale o najbardziej barbarzyńskie chuligaństwo, objawiające się w zdobywaniu szturmem boisk, biciu graczy i sędziego itp. I nie dzieje się to wcale gdzieś na jakiejś zapadłej prowincji, gdzie ostatecznie można się liczyć z istnieniem większej lub mniejszej liczby niewychowanych sportowo osobników, lecz w wielkich miastach, szczycących się do niedawna t. zw. kulturą [illegible].

Ostatnio na przykład w Monachium doszło na jednym z meczów do tak brutalnych i krwawych zajść, [illegible] na uniknięcia w przyszłości tego rodzaju „incydentów" postanowiły zbudować na stadionie miejskim specjalne wyjście, ogrodzone wysokimi barierami żelaznymi, aby stworzyć bezpieczne przejście z boiska do szatni.

Prasa zachodnio-niemiecka nie bez pewnej melancholii podkreśla, iż Monachium jest pierwszym miastem [illegible], które widzi się zmuszone dbać o bezpieczeństwo graczy i sędziów. Ale równocześnie nawołuje i inne wielkie miasta, by szybko poszły za przykładem Monachium i takie bariery żelazne wybudowały. Jako że — „sicher ist sicher".

* * *

Prorządowe gazety belgijskie donoszą z triumfem, jak wielkie sukcesy osiąga „misja cywilizacyjna" tego kraju w Kongo belgijskim. Na dowód zaś tego ma służyć fakt, iż w stolicy Kongo, Leopoldsville, piłka nożna wśród widzów cieszy się taką popularnością, iż miejscowy stadion nie może ich już pomieścić, że wobec tego władze miejscowe postanowiły stadion znacznie rozbudować.

Oczywiście, że dobry jest i stadion, ale gdy równocześnie się pomyśli, że w tymże Kongo jeden lekarz wypada na 100.000 ludności, a jedna szkoła na 50.000 dzieci, to wówczas nie można obejść się bez zacytowania znanego przysłowia o... kwiatku przypiętym do ko[illegible].

Tym bardziej, że ten stadion jest powiększany raczej dla wygody publiczności białej (której w Leopoldsville jest 23.000), aniżeli ludności murzyńskiej, (200 tys. w stolicy Kongo), nie posiadającej zresztą w swej większości pieniędzy na to, aby wykupić bilet wstępu [illegible].

* * *

Trzeci mecz Robinson - Turpin, jako logiczne (pod względem finansowym) następstwo dwóch pierwszych spotkań ma się odbyć w Anglii. Anglia wprawdzie nie jest tak podatna na humbugową reklamę jak Ameryka, ale ponieważ „amerykanizuje" się ona ostatnio [illegible], więc organizatorzy spotkania doszli do przekonania, że ostatecznie warto by i na tym gruncie spróbować amerykańskich metod reklamowych, bo łatwo mogą one chwycić i w rezultacie napędzić do kieszeni sporą ilość funtów.

Dlatego też „słynny" menażer Turpina i „władca" boksu angielskiego Jack Solomons wystąpił w tych dniach z następującą sensacją: **Mecz Robinson - Turpin nie odbędzie się!**

Naturalnie jest to zwyczajny trick reklamowy. Naprzód mówi się, że mecz nie odbędzie się. Zainteresowanie publiczności musi na takie dictum automatycznie wzrosnąć. Potem się mówi, że [illegible]. Zainteresowanie [illegible]. A wreszcie oświadcza się, iż mecz odbędzie się i zainteresowanie dochodzi do zenitu.

W międzyczasie zaś można taką servikę powtórzyć przy dodaniu jeszcze innych kawałków (np. Turpin nie jest w formie, Robinson rezygnuje, czy też odwrotnie itp.), aby wkońcu rozgłosić, że wszystko jest „all right" i sprzedać komplet biletów.

O, Jack Solomons nie jest głupi i umie się amerykanizować.



4 muszkieterów CWKS — Gościański, Grzelak, Debisz i Woźniak — w karykaturze Alaszewskiego.

Po meczach w ČSR bokserzy rozpoczynają sezon przedolimpijski

[illegible] eksperymentalnego systemu.

[illegible] tującymi nasze pięściarstwo, a to sprawami wyszkoleniowymi, przygotowaniem do Olimpiady i do międzynarodowych spotkań.

Nasza reprezentacja pięściarska wróciła z Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa mecze, których rezultat był identyczny: dwa razy zremisowaliśmy. Mecze te wypadły w okresie bardzo dla nas niekorzystnym. Czołowi pięściarze zmęczeni byli bogatym i ciężkim sezonem.

Nie mogliśmy zestawić dziesiątki, w której znaleźliby się wszyscy najlepsi w swych wagach zawodnicy.

Ocena kierownika ekspedycji

Techniczny kierownik ekspedycji do CSR **Szpinger** — składając sprawozdanie z tych spotkań, podkreślił, iż bardzo dobrą formę wykazali następujący pięściarze: **Kukier, Musiał, Kudłacik, Grzelak, Woźniak i Bazarnik**. Dobrze spisał się **Nowara**. **Debisz** wykazał nierówną formę. W Świcie walczył do [illegible] nowicjusza. **Gościański** daleki jest jeszcze od formy z mistrzostw Europy. Nad tym zawodnikiem trzeba stale pracować i ani na chwilę nie ustawać w szkoleniu go. W sumie wyprawę do CSR należy uznać [illegible].

Po CSR — Finlandia

Mecz z CSR był w pewnym sensie [illegible] Olimpiady. Zarysował się już trzon drużyny, zaobserwowano podczas walk naszych pięściarzy z zawodnikami CSR te momenty, na które trzeba zwrócić szczególnie baczną uwagę przygotowując zespół do występów w Helsinkach.

Następną międzynarodową próbą naszego boksu będzie spotkanie z Finlandią. Odbędzie się ono prawdopodobnie w połowie listopada. Skład oparty będzie przypuszczalnie na zespole, który walczył z CSR z kilkoma zasadniczymi uzupełnieniami. Wróci już do drużyny Chychła, będzie można wypróbować kilku pięściarzy, którzy nie pojechali do Świtu i Pragi.

Przygotowania przedolimpijskie

[illegible] przygotowania przedolimpijskie. Na ostatniej naradzie trenerów zaprojektowano, by 30 pięściarzy, należących do kadry olimpijskiej, [illegible] zostanie ogłoszony), zgromadzić w jednym ośrodku, gdzie byliby stale pod opieką najlepszej kadry trenerskiej, a [illegible] pracować, [illegible]. Uznano, iż takim idealnym ośrodkiem byłby Poznań. Kilka tygodni przed wyjazdem [illegible] obóz przeniesiony zostałby nad morze, celem zaaklimatyzowania naszych reprezentantów.

[illegible] w Poznaniu ma się odbyć turniej kontrolny kadry. W ramach przygotowań przewidziane są turnieje w międzynarodowej obsadzie, mecze międzypaństwowe, zawody o obsadzie krajowej. Tak więc nasza reprezentacyjna kadra ma przed sobą pracowite miesiące. Od sumienności zawodników i trenerów, od dobrego programu przygotowań będą zależeć nasze sukcesy w Helsinkach.

Szkolenie rezerw

[illegible]

Na wniosek komisji szkoleniowej, [illegible] opracowuje program ramowy szkolenia młodzików, początkujących i średnio[illegible]. Program ten będzie obowiązywał w całym kraju każdego trenera i instruktora. Będzie to szczegółowo opracowany tok lekcyjny, wykaz ćwiczeń uzupełniających itd. Jest to bardzo pożyteczna i żmudna praca, ale bez jednolitego programu szkoleniowego nie do pomyślenia jest racjonalny rozwój naszego pięściarstwa. [illegible] naszych trenerów i instruktorów nie jest jednolity. Obecnie będzie [illegible] będzie miała jednakowe podstawy i trenerzy, którzy w zasadzie powinni doskonalić tylko oddanych im pod opiekę zawodników, nie będą zmuszeni rozpoczynać nauki od abecadła.

Szóstego listopada odbędzie się III rada trenerów, na której opracowany zostanie program przygotowań olimpijskich [illegible] lekcyjny. Istnieje nadzieja, iż sprawy [illegible] dotychczas przez wszystkie wydziały [illegible] komisję szkoleniową, ruszą nareszcie z miejsca, że jednolity system szkolenia doczeka się realizacji.

Nad sprawami szkoleniowymi obradować będą także z trenerami sędziowie. Po raz pierwszy w historii naszego boksu sędziowie i trenerzy będą się wspólnie doszkalać, uzupełniać wiadomości, urządzać zapalczywe... na bogatą problematykę pięściarską.

Te zamierzenia wskazują, iż o[illegible] wy sytuacji w pięściarstwie.

Mistrzostwa drużynowe

Nowy system rozgrywek drużynowych był opracowany pod kątem przygotowań olimpijskich. Sekcja boksu pragnęła dokonać możliwie szerokiego przeglądu naszych najlepszych pięściarzy i stworzyć [illegible] z silnymi przeciwnikami. Wielu naszych bokserów rozsianych jest po klubach [illegible] w klasie wojewódzkiej. Nie mieli oni możliwości mierzenia swych sił z równymi klasą zawodnikami.

Mistrzostwa drużynowe zrzeszeń [illegible]ty. Nie będzie ani jednego czołowego pięściarza, który by nie walczył w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski. Rozgrywki rozpoczynają się 4 listopada. Niestety, [illegible] ny skład ostatni. Niektóre zrzeszenia są bardzo niezdecydowane. CWKS początkowo pragnął wystawić dwa zespoły w I lidze, a [illegible] tylko jednego. Przeciwnie ma się sprawa z Gwardią. Początkowo [illegible] reprezentacyjnej drużynie, a obecnie chce wystawić dwie.

W piątek zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie co do składu ekstraklasy [illegible] — II ligi. Do ekstraklasy zaliczono [illegible] go projektu: **CWKS, Gwardia, Stal, Włókniarz, Kolejarz i CWKS.** Gdyby CWKS wycofał swoją drużynę, to w jej miejsce zakwalifikowana zostanie Gwardia II.

II liga podzielona została na [illegible]:

I — Spójnia, Górnik, Budowlani, [illegible].

II — Stal II, Kolejarz II, Włókniarz, Ogniwo, Gwardia II.

W niedzielę zmierzą się: EKSTRA KLASA: Kolejarz — CWKS w Gdańsku, Włókniarz — OWKS w Łodzi, Stal — Gwardia we Wrocławiu.

Rozgrywki II ligi rozpoczną się w tydzień później.

Trudno omawiać szanse zespołów. Nie znamy jeszcze ich składów. Większość zrzeszeń zorganizowała przed mistrzostwami obozy, podczas których odbędą się eliminacje. Dopiero wtedy, po pierwszej niedzieli, karty zostaną odkryte. Wstrzymamy się przeto z przewidywaniami.

JOT-ZET

Sportowcy Dolnego Śląska realizują swe zobowiązania

Z początku były zobowiązania, podejmowane na zebraniach sportowców, pracujących w dolnośląskich zakładach przemysłu metalowego. Potem młodzież zaczęła je realizować, a z pracy i entuzjazmu rodziły się piękne czyny. Były to wykonania zobowiązań produkcyjnych, nowe boiska, często wzmocniona dyscyplina na treningach sportowych i rekordowy wynik.

[illegible] sekretarz Tymowicz i inspektor Tomyn informują nas o [illegible] dunkach, które napłynęły z terenów walki o wykonanie Czynu Październikowego przez członków dolnośląskich klubów i kół ZS Stal.

Suwnice dla Nowej Huty

Koło sportowe Stal przy Fabryce Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze tak uczciło 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji.

Brygada sportowa **Adolfa Szredera** z wydziału montażowego, wy[illegible] dwie kompletne suwnice dla Nowej Huty. Brygada **Mariana Pochylskiego** przyspieszyła wykończenie i ustawienie suwnicy o długości 18,250 mm, znajdującej się na terenie fabryki. Brygada sportowa **F. Dulęby** wykonała na 15 dni [illegible] gada ZMP-owska **W. Nidryga** [illegible] lekcja zawodowa przy budowie [illegible].

Pozostali członkowie koła wykonali [illegible].

Sportowcy z zakładów im. Dzierżyńskiego we Wrocławiu przysporzyli Państwu wiele tysięcy złotych. Brygada sportowca **Czystogórskiego** [illegible] dwa silniki elektryczne o 10 dni wcześniej. Bry[illegible]

[illegible] **Dolewińska i Kielba**, [illegible] **Dobrowski, Fizner i Bogorzewski** [illegible] dni.

Pływacy budują basen

Komitet odbudowy krytego basenu zmobilizował do pracy społecznej ponad 300 fachowców, inżynierów, majstrów, instalatorów, techników, robotników oraz całą sekcję pływacką, która dała komitetowi 700 roboczogodzin.

[illegible] miała swój własny basen, dostępny dla wszystkich metalowców i ich rodzin. Będzie służył wyczynowcom najsilniejszej sekcji pływackiej w Polsce i masowej nauce pływania.

7 listopada sekcja motocyklowa ZS Stal zakończy wykonanie swego zobowiązania: 60 młodych chłopców [illegible]. Wykonawcami zobowiązania są wykładowcy: **Kirchner i Dudek**, oraz zawodnicy — mistrzowie Dolnego Śląska: **Jankowski i Tymowicz.**

Również 7 listopada wykona, podjęte przed pół rokiem zobowiązanie, sekcja szermiercza ZS Stal, która objęła patronat nad sekcją ZS Unia. Stal nie szczędziła pracy instruktorskiej, dała młodzieży swą salę i sprzęt. W dniu rocznicy Wielkiej Rewolucji ZS Stal zorganizuje „[illegible]" dla ZS Unia, która rozpocznie samodzielną pracę organizacyjną i sportową.

Rezultat pracy działaczy

— ZS Stal zdobyła nagrodę rady CRZZ, a my, na Dolnym Śląsku, też byliśmy pierwsi w akcji zdobywania SPO. [illegible] działaczy, która pracuje przede wszystkim w kołach prowincjonalnych stwierdza ob. Tymowicz. — Przekroczyły limity odznak SPO koła w Świebodzinach, Polem Polu, Świdnicy, Wałbrzychu i Piechowicach. W wielkich fabrykach Wrocławia utworzyliśmy liczne sekcje sportów masowych. Konstatujemy, że [illegible] kadry wyczynowców zdobywają dla ZS Stal tytuły mistrzów Polski i zaszczyt jej reprezentowania.

Osiągnięcia te mówiące dobrze tak o działaczach, jak i o kadrze instruktorskiej. Są one tym radośniejsze, że idą w parze z podniesieniem wyrobienia ideologicznego wśród naszych metalowców, czego dowodem są realizacje zobowiązań produkcyjnych.

Cz. Osiadłowicz

Z wrocławskiego spotkania



Dwaj kapitanowie drużyn — zasłużeni mistrzowie sportu — Gogoberidze i Cieślik wymieniają proporce przed wrocławskim spotkaniem.

(Fot.: Boronowski)

„Biały sport" zdobył pomorską wieś

Ob. Rabski z gdańskiego WKKF-u jest dobrym znawcą spraw sportu [illegible] do pionierskiej ekipy Związku Samopomocy Chłopskiej, organizującej ludowe zespoły sportowe w województwach poznańskim, warszawskim, [illegible].

Czas podróży z Gdańska do Starogardu wypełniają jego wspomnienia z tego ciekawego okresu, kiedy to sport i kultura fizyczna sta[illegible].

— [illegible] **gminie Skórcz, w** [illegible] **gardzkim** — wtrąca [illegible]. **Zbudowano tam własnymi siłami kort i założono sekcję tenisową.**

— [illegible]

— Dwadzieścia dwa kilometry od Starogardu.

[illegible] zja: Jedziemy zobaczyć ośrodek „białego sportu" w pomorskiej wsi. W godzinę później jesteśmy w [illegible].

Tuż przy szosie

[illegible] bunę" można przyjąć amfiteatralnie wznoszący się stok glinastego [illegible] nej marki zauważamy jeszcze [illegible] tym kończymy pierwsze pobieżne oględziny terenu.

Miejscy tenisiści

Na korcie trenuje dwóch chłopców. Jeden w kraciastej, czerwonej [illegible], obaj w szarych spodniach codziennych roboczych ubrań. Chłopcy [illegible] mocnymi, prostymi [illegible] przede wszystkim z głębi kortu, choć widać, że i odważne starty do siatki nie są im obce. W postawie grających uderza charakterystyczne przejęcie się grą, zaciętość w ćwiczeniu i walce.

Poznajemy się z młodymi tenisistami: Grzegorzewicz Antoni — junior i Poznański Roman — senior, kierownik sekcji, obaj synowie ma[illegible] nie i z ożywieniem.

— W naszym LZS najbardziej interesujemy się tenisem i siatkówką [illegible] seniorów, juniorów i żeńską. Sekcja [illegible] w [illegible], 3 km. stąd. Drużyna pi[illegible].

Duszą LZS Skórcz jest jego przewodniczący Przybylski Bazyli. Syn [illegible] zmuszony był w poszukiwaniu zarobku opuszczać rodzinną miejscowość. [illegible] przedwojennego robotnika poznał [illegible] sem zawarł znajomość w roli chłopca [illegible] sport i z tym większym żalem widział, że dostęp do niego mieli tylko [illegible].

Spełnione marzenia

Założyć sekcję tenisową w rodzinnej gminie — pragnienie to nurtowało Przybylskiego długie lata i wydawało się nieziszczalne. Toteż gdy działacz LZS ujrzał się teraz w możności wcielić w życie swe skryte marzenie, [illegible].

— [illegible] kort i będziemy grać w tenisa.

Chętnych w zespole nie zabrakło, ale [illegible] brać się do rzeczy.

— Poradzimy sobie — zapewniał towarzyszy Przybylski.

Miejscowa Rada Narodowa przyznała zespołowi kawał terenu, ale nie najlepszy: w gliniastym gruncie [illegible] czanymi polami. Ważną rzeczą był [illegible] wu: przecież nawierzchnię kortu trzeba regularnie polewać. Projektem swym zainteresował Przybylski inspektora WKKF Gąsowskiego i zaczerpnął od niego porad technicznobudowlanych.

Jak zdobyto fundusze

Fundusze! Stworzymy je sami! Z pomocą przyszedł Wąsik Jan, [illegible] imprez i przedsta[illegible] sięgnęli do śmiałych zadań: własnymi siłami wystawić „Damy i huzary", „Grube ryby" — to sztuka nie lada! Zebrało się trochę pieniędzy z przedstawień i zabaw, no i na wiosnę tego [illegible] do roboty: naprzód wykop ziemny, później układanie fundamentów z tłuczonej cegły. Ze Starogardu sprowadzono wagon żużlu. Wodę przewożono z pobliskiego stawu wypożyczonym beczkowozem. Walec do ubijania — niezbyt idealny, znalazł się w jednej ze starogardzkich fabryczek. LZS-owcy pracowali och[illegible] teraz do późnej [illegible] na terenie budowy rozpraszała wówczas lampa elektryczna, zainstalowana na przydrożnym słupie przewodów telegraficznych.

Wielki dzień

19 sierpnia — dzień otwarcia kortu — był świętem dla Skórcza i okolicy. Tenisiści gdańskiego AZS dali miejscowym miłośnikom sportu pokaz tenisa. Nadto akademicy przejęli patronat nad nowopowstałą sekcją, zaopatrzyli LZS w sprzęt, przejęli na siebie zadania pomocy instruktorskiej.

Masowy sport tenisowy stał się w Skórczu faktem. Z obiektu korzysta młodzież LZS-u, korzystają członkowie miejscowego szkolnego koła sportowego przy Liceum Rachunkowości Rolniczej. Ze sporej gromady chętnych wybijają się już jednostki, którymi w najbliższych latach na pewno pochlubi się sport wiejski.

Prace przy budowie obiektu nie są jeszcze zakończone.

— Trzeba wykopać głębsze rowy do odprowadzania wody, spływającej z pagórka, przydadzą się ławki dla widzów, no i co najważniejsze: wysoka siatka druciana wokół boiska. W zimie zdobędziemy na [illegible].

(wel)

OWKS (Bydgoszcz) — OWKS (Wrocław) 10:10

WROCŁAW. Rozegrany we Wrocławiu towarzyski mecz bokserski między drużynami OWKS (Bydgoszcz) i OWKS (Wrocław) zakończył się wynikiem 10:10. Niespodzianką spotkania było zwycięstwo Olejnika (Wrocław) nad Palińskim (Bydgoszcz).

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Bydgoszczy):

[illegible] ze Świerczkiem; w koguciej — Piwowarskiemu poddał się w pierwszej [illegible]; w piórkowej — [illegible] pokonał na pkt. Stankowskiego; w lekkiej — Kaw[illegible] wygrał z Dylakiem przez tko. w 3 rundzie; w lekkopółśredniej — Baranowski przegrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie z Debiszem II; w półśredniej — Szkudlatek przegrał [illegible] na punkty z Żurawskim; w lekkośredniej — Kazimierczak wy[illegible] przez poddanie się Wolterska; w średniej — Paliński przegrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie z Olejnikiem, prowadząc do momentu dyskwalifikacji nieznacznie na punkty. W półciężkiej Gnat przegrał wysoko na punkty z dobrze walczącym Wieczorkiem, wreszcie w ciężkiej — Niewczas wygrał po słabej walce z Chowickim.

W ringu sędziował Ćwikliński (Śląsk), na pun[illegible] Kupfersztein i Miedzianowski. Widzów [illegible].

Wrocław — Kielce 13:7 w boksie

RADOM. W hali RZO, w obecności 4 tys. widzów, odbył się międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Kielce zakończony zwycięstwem Wrocławia 13:7. Wyniki walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Kielc): w muszej — Walczak przegrał na punkty z Łakomym, w koguciej — Zapalski po [illegible] w piórkowej [illegible] lekkiej — [illegible] przegrał z Walęgą, w lekkopółśredniej — [illegible], w półśredniej Łusańczyk uległ Kuli, w lekkośredniej — Grzegorek zremisował z Mańkowskim, w średniej — [illegible].

(Kw)

Fakty i Ludzie

W ELBASANIE (ALBANIA) UKOŃCZONE ZOSTAŁY ROZGRYWKI *o mistrzostwo kraju w koszykówce. Udział wzięły drużyny Tirany, Durresa, Szkodera, Elbasana i wojskowa drużyna „Partyzanta". Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobyła drużyna wojskowych.*

DUŃSKI ZWIĄZEK TENISOWY OGŁOSIŁ JUŻ LISTĘ *10 najlepszych tenisistów za sezon 1951 r. Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu sklasyfikowany został Kurt Nielsen przed Ulrichem, Wiggiem i Felsby. Wśród kobiet pierwszą jest Andersen przed Milly Nielsen.*

W MEDIOLANIE ROZPOCZĘŁY SIĘ MISTRZOSTWA ŚWIATA *w podnoszeniu ciężarów. Atrakcyjność imprezy zmniejszył w poważnym stopniu brak reprezentantów ZSRR. W rozegranych dotąd konkurencjach tytuły mistrzów zdobyli:* WAGA PIÓRKOWA: *Sayed Khalifa Gouda 310 kg.* WAGA KOGUCIA: *Mahmoud Namdjou (Iran) 317,5 kg (99,—97,5 kg, — 130)* WAGA LEKKA: *J. Shams (Egipt) 342,5 kg. Obrońca tytułu mistrzowskiego w tej kategorii Amerykanin Pitman uzyskał 337,5 kg.*

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM MECZU SZCZYPIORNIAKA *Francja zremisowała w Paryżu z Holandią 9:9. W meczu kobiet wygrały Holenderki 4:3.*

MISTRZEM PIŁKARSKIM NORWEGII NA ROK 1951 *została po raz siódmy drużyna Sarpsborg, która w finale pokonała Asker 3:2 po dogrywce. Po upływie normalnego czasu stan meczu brzmiał 2:2. Do przerwy Asker prowadził 2:1.*

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM MECZU KOSZYKÓWKI *rozegranym w Helsinkach Finlandia pokonała Szwecję 56:32. Słaba gra koszykarzy szwedzkich i końcowy rezultat meczu zadecydowały o tym, że Szwecja nie zgłosi swej drużyny do turnieju olimpijskiego.*

JAKO 38 PAŃSTWO ZGŁOSIŁ SWÓJ UDZIAŁ DO LETNIEJ OLIMPIADY 1952 *r. Paragwaj. Komitet organizacyjny oczekuje jeszcze 38 dalszych zgłoszeń (tyle wysłano zaproszeń). W Olimpiadzie londyńskiej startowało 59 krajów. W poniedziałek, jako 39 państwo zgłosiła swój udział w Olimpiadzie Irlandia. Jako pewnego rodzaju curiosum należy podać fakt, że do tej chwili brak jeszcze zgłoszenia Finlandii.*

PRASA NORWESKA DONOSI, ŻE ZWYCIĘZCY *przyszłorocznych olimpijskich igrzysk zimowych w Oslo będą musieli się zadowolić tylko pozłacanymi medalami. Dotychczas zwycięzcy poszczególnych konkurencji na Olimpiadach otrzymywali medale z czystego złota. Powodem zmiany w dotychczasowej tradycji jest — jak oświadczył norweski komitet organizacyjny — deficyt, który grozi Olimpiadzie oraz wygórowane ceny złota. Łącznie rozdzielonych zostanie w Oslo 148 medali, a komitet obliczył, że na sporządzenie ich musi zakupić 15 kg. srebra.*



W TYCH DNIACH ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ PIERWSZY PRZEDOLIMPIJSKI *obóz pięściarzy fińskich. Obóz odbywał się w miejscowości Kuranaki, a tygodniowy jego program przewidywał trzy dni treningu bokserskiego, 3 dni robót w okolicznych lasach i jeden dzień odpoczynku. Obóz trwał trzy tygodnie.*

PO USTANOWIENIU PRZEZ WŁOCHA AUREGGI *na welodromie Vigorelli w Mediolanie nowego rekordu świata w jeździe godzinnej dla amatorów (43,348 m), Francuz Bobet zapowiedział próbę pobicia rekordu świata w tej konkurencji dla zawodowców. Dotychczasowym rekordzistą wśród tych ostatnich jest Coppi (Włochy), a jego rezultat jest o dwa i pół kilometra lepszy od nowego rekordu świata Aureggi (45,881 m). Fachowcy kolarscy odnoszą się jednak sceptycznie do prób Bobeta, uważając, że jedynym kolarzem, którego stać w chwili obecnej na poprawienie rekordu Coppiego jest Kubler.*

OTWARCIE SZTUCZNEGO LODOWISKA W OSLO, *na którym rozegrany zostanie hokejowy turniej olimpijski zostało znowu przełożone. Jako nowy termin uruchomienia toru „Jordahl Amphi" podaje się 7 grudnia.*

W KOSZYCACH ODBYŁ SIĘ BIEG MARATOŃSKI *o mistrzostwo CSR z udziałem 75 biegaczy. Zwyciężył Strupp (Sokol Zelcznicary) w czasie 2.41,07.*

OD KILKU DNI PRZEPROWADZA TRENINGI NA SZTUCZNYM LODOWISKU *w Seelenbinderhalle (Berlin) drużyna hokejowa mistrza ZSRR — WWS. Wśród znanych polskim sportowcom zawodników radzieckich znajdują się: Babicz, Winogradow, Mkrtyczan i inni. Treningi hokeistów WWS gromadzą codziennie w Seelenbinderhalle tysiące entuzjastów tej gałęzi sportu.*



W AUSTRII PRZEBYWA OBECNIE NA TOURNEE II REPREZENTACJA ZSRR *w podnoszeniu ciężarów. Sztangiści radzieccy, którzy stanowią najwyższą klasę światową i mogą równocześnie wystawić kilka równorzędnych zespołów, reprezentowani są w Austrii przez następujących zawodników: Faszudinow, Saksonow, Swietiłko, Puszkarew, Worobiew, Łamakin, Kucenko.*

RÓWNOCZEŚNIE Z WIZYTĄ W POLSCE PIŁKARZY DYNAMO TBILISI *dwie inne czołowe drużyny I ligi ZSRR przebywają na tournee zagranicznych: Zdobywca trzeciego miejsca w tegorocznych mistrzostwach — Szachtior Stalino gości w Bułgarii, a Spartak Moskwa wyjechał do Albanii. W ub. niedzielę Szachtior grał w Sofii z repr. bułgarskich związków zawodowych. Mecz rozegrany został na stadionie CDNV w obecności 35 tys. widzów. Wygrał Szachtior 2:1. Drugie spotkanie rozegrają piłkarze radzieccy 2 listopada w Dymitrowie z miejscowym zespołem Torpedo.*



W RAMACH „GENERALNEJ PRÓBY" TENISISTÓW SZWEDZKICH *przed wyjazdem do Australii na międzystrefowy finał pucharu Davisa z USA, Davidson pokonał pierwszą rakietę Belgii Washera 6:4, 8:6, 7:5, a Bergelin przegrał z Kurtem Nielsenem (Dania) 1:6, 2:6, 2:6 i wygrał ze Stockenbergiem (Szwecja) 3:6, 6:2, 6:3. Tenisiści szwedzcy znajdują się w dość słabej formie i widać u nich wyraźne oznaki przemęczenia ciężkim sezonem.*

Dwie gazetki ścienne

Niby miejsce na gazetkę ścienną [illegible] szczególnie wybrane. Bynajmniej nie reprezentacyjne. Ale po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że lepszego w katowickiej szkole TPD przy ul. 3 Maja naprawdę nie ma. Obok tej krótkiej ściany na parterze, „okupowanej" przez SKS, [illegible] wszyscy uczniowie i uczennice zakładu po drodze do stołówki, na [illegible].

Na ścianie, której poświęciliśmy tyle uwagi, widzą dwie gazetki tutejszego SKS. Obie bardzo aktualne, ciekawie redagowane.

* * *

Pierwsza gazetka poświęcona jest Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wprawdzie u góry fotogazetki panuje niepodzielnie najaktualniejsze w tej chwili dla wszystkich sportowców szkoły hasło: „150 odznak to na[illegible]", ale naczelny w centrum emblemat odznaki SPO otacza ją zdjęcia [illegible] z życia sportowców radzieckich.

Są zdjęcia z treningu doskonałych radzieckich atletów, jest efektowne zdjęcie w akcji najlepszej tenisistki ZSRR, bieg na 100 m. kobiet na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Brukseli, jest wreszcie fragment pokonywania toru [illegible] na z obowiązkowych norm odznaki GTO.

Oglądana przez nas gazetka jest już drugą w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Fotogazetka jest zmieniana regularnie co dwa tygodnie. W poprzedniej [illegible] grywał sport w Związku Radzieckim. Atrakcyjnym materiałem dla następnej gazetki będą wrażenia z pobytu w Polsce doskonałych piłkarzy i sztangistów radzieckich.

A teraz kilka słów o drugiej gazetce. Nie jest może wykonana tak ładnie, jak opisywana przez nas fotogazetka, ale ją także możemy postawić za wzór innym SKS-om. „Czym żyje nasz SKS?" — widzimy tytuł. Tu wiadomości zmieniają się zależnie od najważniejszych wydarzeń w życiu sportowym szkoły. Jest więc aktualna tabela mistrzostw szkoły w [illegible] wym, doprowadzonych do półfinałów. Z zainteresowaniem oglądam ciekawą pozycję, noszącą już bardziej stały charakter — swojego rodzaju listę challenge'ową najlepszych lekkoatletów szkoły.

Listę tę wprowadzono niedawno. Widnieją na niej na razie najlepsze wyniki, uzyskane w sześciu najczęściej uprawianych konkurencjach lekkoatletycznych, podczas zdobywania norm odznaki BSPO.

I tak: pierwszym w biegu na 100 m. jest **Stróżyk z kl. IX „c"**, wynik 12 sekund. Na 1000 m. — **Choma** — 2,50 min. W skoku wzwyż prowadzi **Mąsior z IX „a"** wynikiem 160 cm., w skoku w dal ten sam uczeń rezultatem 5,83 m. Granatem najdalej rzucał Piwowar z klasy X — wynik 59 m.

— Wszystkie czasy i wyniki sam [illegible] wychowania fizycznego, Grzbiela. — To jest początek. Teraz już regularnie wszyscy zwolennicy lekkoatletyki będą trenowali w wyznaczonych godzinach na [illegible] wewnątrzszkolnych czy międzyzakładowych mieli możność poprawienia wyników, a co za tym idzie polepszania swojej lokaty.

SKS szkoły TPD przy ul. 3 Maja w Katowicach pracuje dobrze. Z każdym rokiem ma lepsze wyniki. O „koszu" jeszcze dwa lata temu w szkole mało kto miał pojęcie. W bieżącym roku szkolnym na cztery mecze koszykarze TPD przegrali tylko jeden. Ping-pongiści prowadzą w mistrzostwach międzyszkolnych.

Jest jednak jedno ale... Chłopcy stanowią najwyżej połowę ogólnej liczby uczniów. A zainteresowanie sportem ze strony dziewcząt, w stosunku do zapału chłopców jest nieproporcjonalnie nikłe.

75.139,60 ZŁ. — taką kwotę zebrali sportowcy województwa bydgoskiego w akcjach zbiórkowych z imprez sportowych i artystycznych w miesiącu wrześniu br. na fundusz budowy Warszawy. Dali oni tym samym dowód obywatelskiego zrozumienia i społecznego wychowania.



Na ułamek sekundy Marganija i Alszer zawiśli w powietrzu. Bramkarz Dynamo i tym razem pewnie „przywłaszczył" sobie piłkę.

(Fot.: Boronowski)

Z Dynamo na treningu

[illegible]

Trening z pasją

Chociaż wszyscy znawcy futbolu od dawna wiedzieli, iż piłkarze radzieccy odznaczają się dużą pracowitością, nie zdawali sobie zapewne sprawy, że trenują oni z takim zapałem, z taką sumienną wytrwałością. To ułatwia znakomicie zadanie trenerowi. Może on poważnie rozbudować program treningu, wprowadzać doń znaczną różnorodność ćwiczeń, bez obawy o znużenie, lub przemęczenie zawodników.

Dynamowcy trenują niemal z pasją. Widać, iż nie zadowalają się dotychczasowymi osiągnięciami, że pragną stale podwyższać umiejętności. Antadze, dobrze już znany naszym czytelnikom, jest właśnie skończonym technikiem, umie wszystko, zna na wylot kombinacje taktyczne. I ten Antadze trenuje z niemniejszą pilnością, niż jego młodzi koledzy z rezerwy, Kitija czy Kiadze.

Kolektyw na pierwszym planie

W czasie treningu przerabia się za każdym razem od nowa technikę ruchów, podstawowe elementy gry. Głównym zadaniem trenera jest także skoordynowanie wysiłków graczy by stworzyli zwartą całość, zdolną do stawienia czoła najpoważniejszym przeciwnikom. A nie jest to bynajmniej rzeczą łatwą.

Z tego, co zdołaliśmy dotąd spostrzec, Czkuaseli dobry sprinter, lubi grę szybką. Zdarzało mu się, iż po nagłym rajdzie prawą flanką, zmuszony był do oddawania strzałów pod niesłychanie trudnym kątem, ponieważ jego koledzy nie nadążali za akcją i nie miał on komu oddać piłki. Wardimiadi dla odmiany robi wrażenie gracza spokojnego, o skłonnościach do gry pozycyjnej i taktycznych zagrywek w rejonie pola karnego. Trener zdając sobie sprawę z tej różnicy temperamentów i inklinacji, stara się zharmonizować wysiłki wszystkich zawodników, wypracować taki styl gry, który odpowiadać będzie najlepiej całej linii napadu. To samo zresztą odnosi się i do pozostałych formacji zespołu.

Strzały w ciągu 10 sek.

W czasie treningu można zaobserwować jak dwóch napastników walczy z jednym obrońcą. Zadanie napastników polega na przeprowadzeniu piłki z koła środkowego pod bramkę i oddanie strzału. Obrońca stara się temu przeszkodzić.

— I cóż w tym nadzwyczajnego — powie każdy, kto mało zna się na piłce nożnej. Napastnicy muszą zawsze zwyciężyć, jest ich przecież dwóch!

Istnieje jednak pewna trudność, która komplikuje zadanie napastników. Oto muszą oni przeprowadzić piłkę przez pole i oddać **strzał w ciągu maksymalnie 10 sekund.** W ten sposób napastnicy zdobywają umiejętność szybkiego przeprowadzenia akcji, obrońcy zaś uczą się gry pozycyjnej. Ich bowiem rola polega na opóźnianiu ataku „przeciwnika", tak, by partnerzy z defensywy zdążyli pośpieszyć z pomocą.

Podania do trenera

6 piłkarzy i jeden trener ćwiczyli na skrawku pola, zajmującym mniej więcej jedną dwunastą powierzchni całego boiska. Odpowiada to spotkaniu na normalnym boisku dwu czterdziestoosobowych zespołów. Łatwo sobie wyobrazić,



Zbliżony mistrz sportu, trener Dynamo Tbilisi Jakuszin.

jaki panuje tam ruch. Niemal jak na szkolnym podwórku podczas [illegible]

Tłok zmusza piłkarzy do dryblingów i krótkich podań, z natury wymagających dużej kontroli nad piłką. I w tych warunkach pogłębia się technika, wzbogaca kondycję i znajomość zasad taktyki.

Mimowoli nasunęło mi się porównanie [illegible] najmłodsze drużyny na boiskach [illegible] mia, wciąż kiepsko u nas z techniką [illegible] według i wszerz boiska.

[illegible] jący sposób szlifowania i celowość takich form treningu. Jak najgoręcej możemy ją polecić zwłaszcza w odniesieniu do szkolenia młodzików i juniorów.

Jest i inne ćwiczenie. Na małym prostokącie boiska trzech zawodników gra przeciw trzem. Każda z tych miniaturowych drużyn stara się tak manewrować piłką, aby wypracować pozycję, z której można oddać dokładne podanie trenerowi, spacerującemu nieprzerwanie po tym zaimprowizowanym boisku. Jeżeli trener przyjmie piłkę nieobstawiony, zespół, któremu udało się to podanie, zyskuje punkt.

Trzeba wiedzieć, z jaką radością i zapałem dynamowcy uprawiają wszystkie te ćwiczenia. Forma współzawodnictwa, pewnej rywalizacji nadaje treningowi atrakcyjność, jednak nie sama chęć walki z partnerami, ale świadomość olbrzymich korzyści, płynących z sumiennie przeprowadzonego treningu, jest głównym motywem postawy radzieckich piłkarzy.

Trening bramkarza

Od bramkarzy przywykliśmy wymagać pewnego chwytu, szybkiego refleksu, widownia oklaskuje gorąco ich efektowne, choć nie zawsze potrzebne parady. Jest rzeczą znaną, iż tylko nieliczni nasi bramkarze umieją jako tako grać w polu. Jak ta umiejętność jest ważna, nie trzeba wyjaśniać bywalcom boisk piłkarskich, którzy niejednokrotnie widzieli skutki złego ustawienia się, źle obliczonego wybiegu itp.

Mogliśmy się przekonać, iż bramkarze tbiliskiego Dynamo przeprowadzają trening w polu na równi z innymi członkami drużyny. Gdyby nie specjalny ubiór, nikt nie odróżniłby Marganiji czy Kitiji od Dżodżuy, Dżapsży, czy Gagnidze, w takim wysokim stopniu mają oni przyswojoną technikę i tak dokładnie panują nad piłką.

Długo trwa każdy trening dynamowców. Podnoszą oni w czasie jego trwania sprawność fizyczną i technikę. Charakterystyczne jest, iż każde z ćwiczeń służy pogłębieniu jakiejś specjalnej umiejętności, a równocześnie jest częścią składową ogólnego wysiłku w kierunku podniesienia, bądź utrzymania kondycji.

Piszący te uwagi i spostrzeżenia zdaje sobie sprawę, iż z różnych stron podniosą się głosy, że w treningu Dynama nie ma żadnych rewelacji, że jest on w istocie bardzo nieskomplikowany i na ogół wielu naszych zawodników zna tego rodzaju program i metody trenowania. Będzie w tym wiele słuszności. Ale z naciskiem należy podkreślić jeszcze raz zasadniczą różnicę między tym, co obserwowaliśmy na wrocławskim stadionie, a tym, co mamy możność stwierdzić na treningach naszych krajowych drużyn. **Polega ona mianowicie na stosunku samych graczy do poleceń trenera i zrozumieniu korzyści treningu.** Bądźmy szczerzy, gdyby nasi piłkarze pracowali z taką ofiarnością, z takim zapałem, z takim wręcz entuzjazmem, jak to czynią dynamowcy, bylibyśmy spokojni o poziom futbolu.

Jest wielka szansa, aby nasi zawodnicy zapoznali się nie tylko z tokiem treningu, ale przede wszystkim z pracowitością radzieckich przyjaciół, by przejęli od nich ten twórczy zapał i prawdziwe umiłowanie zajęć treningowych.

„Twórcza sztuka"

Znakomity trener radziecki **Arkadiew** powiedział kiedyś, iż piłka nożna jest **sztuką. Prawdziwą, twórczą — ciekawą sztuką.** Tylko wtedy osiąga się zwycięstwo, kiedy tworzy stale się coś nowego. Z tej prawdy Dynamo zdaje sobie dokładnie sprawę, toteż nie ustaje w poszukiwaniu nowych form, lepszych metod, zwiększając nieustannie swoją pracowitość. I to mamy przede wszystkim do zalecenia jako wzór dla naszych piłkarzy.



[illegible] Pamiętajmy w tym [illegible] Unii stara się uprzedzić Marganija w akcji.

(Fot.: Urania)

Między Wrocławiem a Zabrzem

(Dokończenie ze str. 1)

[illegible] meczowego pojedynku polskiej defensywy z atakiem przeciwnika mogło powstać wrażenie, że potrafiliśmy mu w pełni dorównać.

Na pierwszym planie technika

Odwróćmy na chwilę sytuację. Wyobraźmy sobie, że Unia jest zespołem o wysokiej technice, a jej przeciwnik dysponuje wyszkoleniem na poziomie łódzkiego Włókniarza. Unia remisuje, a nawet przegrywa mecz z Włókniarzem. Wywoła to zadość ogromną wśród łódzkich miłośników futbolu, ale każdy z nich zgodziłby się na pewno że porażkę swego zespołu [illegible] od Unii jej wysokich walorów technicznych.

Jakby się bowiem nie patrzyło na futbol, o jego wartości decyduje w ostatecznym rachunku technika. Jeżeli ktoś [illegible] zapyta dlaczego Budowlani z uporem forsują Spodzieję, [illegible] z Brzozowskim, dlaczego wciąż niezastąpiony jest w Unii Cebula, choć każdy z nich jest już rzetelnym weteranem futbolu.

Dynamo zaprezentowało we Wrocławiu znakomitą technikę i gdyby nawet nie dołączyło do tego żadnych innych walorów, to i tak pozostanie dla naszych drużyn niedościgłym na razie wzorem.

Sukces Unii cieszy nas bardzo, zanotowaliśmy go jako jedno z najcenniejszych osiągnięć [illegible] nie zmienia twardego [illegible] pracy nad [illegible] technika. Ten nakaz obejmuje wszystkich i Unię i Gwardię i Ogniwo, zespoły pierwszej i drugiej ligi, klasy wojewódzkiej i powiatowej, juniorów, trampkarzy.

Recepta na sukcesy

Czy mogliśmy wygrać mecz we Wrocławiu? Zapewne. Zabrakło nam wartościowego napadu. Czy wiecie dlaczego? Bo nasi na przykład skrzydłowi umieją grać tylko jedną nogą, nie mówiąc już o ignorancji w [illegible] rzutów, precyzyjnego [illegible] itp. A więc znów technika. Mogliśmy na [illegible] z Dynamo i będziemy mogli zwyciężać, jeżeli dorównamy mu w dziedzinie technicznego wyszkolenia.

Recepta na tę umiejętność jest dość prosta. We Wrocławiu przez trzy dni wypisywali [illegible] swymi treningami dynamowcy. Cała tajemnica sprowadza się do jednego słowa: praca!

Najcięższe mecze Dynamo

[illegible] konferencji prasowej zadaliśmy trenerowi [illegible]

Jakuszin wyjaśnił to zwięźle. Górnicy grają twardo, ambitnie, ostro. Misterne kombinacje Dynamo załamały się na zdecydowanej obronie Szachtiora. Wicemistrz przegrał mecz bezapelacyjnie.

W rewanżowym spotkaniu dynamowcy zremisowali z Szachtiorem mimo znacznej przewagi.

Najlepiej — mimo porażki

A czy wiecie który z meczów mistrzowskich Dynama uważa trener za najlepszy w tym sezonie? Spotkanie z Dynamo Moskwa, które Gruzini na własnym boisku przegrali 0:2. Właśnie w tym meczu jedenastka tbiliska wzniosła się na szczyty swych możliwości i ten pojedynek właśnie przegrała.

W niedzielę w Zabrzu

To jest charakterystyczne dla Dynama. We Wrocławiu grało ono ładnie, momentami pięknie, a jednak te optycznie efektowne akcje nie przyniosły spodziewanego sukcesu. Kto wie czy obok wielu innych elementów twarda gra Unii, jej nieskomplikowane operacje zaczepne, przejrzyście prosty sposób obrony nie odegrały decydującej roli w przebiegu i wyniku spotkania. Byłoby to ryzykowne twierdzenie ale wydaje się, że właśnie ten najmniej skomplikowany, najprostszy styl gry, stanowi dla Dynamo największą w meczu przeszkodę.

Czy tak jest w istocie, będziemy się mogli przekonać w niedzielę, kiedy przeciwnikiem naszych gości będzie Górnik.

Nowe rekordy polskich ciężarowców

GDAŃSK (tel. wł.) — W czwartek w szczelnie wypełnionej sali ZS „Budowlanych" odbyły się dalsze pokazy zawodników radzieckich, w czasie których Nowak uzyskał w podrzucie dobry wynik — 150 kg. (waga półciężka) a akademicki mistrz świata Miedwiediew w wadze ciężkiej uzyskał również doskonały rezultat w podrzucie — 160 kg.

Również i polscy zawodnicy uzyskali dobre wyniki. Krótki pobyt świetnych zawodników radzieckich pozwolił już Polakom na zapoznanie się z doskonałą techniką, dzięki której obecnie poprawiają z każdym występem swe wyniki. Ścigała w wadze lekkiej uzyskał w podrzucie 118 kg. a więc lepiej niż podczas występu w Łodzi. Sadowski w wadze półciężkiej w wyciskaniu uzyskał 98,5 kg., poprawiając rekord Polski o 3,5 kg. Białas w tej samej wadze ustanowił również nowy rekord Polski uzyskując w rwaniu 100,5 kg.

Gdynia — Słupsk 6:1 (3:0)

GDYNIA. Rozegrane w Gdyni zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami [illegible] Gdyni i Słupska zakończyły się po jednej grze wysokim zwycięstwem drużyny gdyńskiej 6:1 (3:0).

* * *

TCZEW. Na stadionie miejskim w Tczewie rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między [illegible] zeniacją ZS Stali (Pomorze). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Wybrzeża 3:1 (2:1).



Gogoberidze zgasił piłkę nim Suszczyk zdołał mu w tym zajściu przeszkodzić.

(Fot.: Urszula)

„A burty dani — moi dany"

[illegible]



Najbłyskotliwszy piłkarz Dynamo lewy pomocnik Antadze.

— Podobnie, jak dziś, starałem się strzelać precyzyjnie, bo czasem stawka meczu była bardzo wysoka, chociaż nie prowadziliśmy tabeli rozgrywek i żadnej z drużyn nie groził spadek do niższej klasy. A jednak zależało nam bardzo na dużej ilości strzelonych bramek, bo [illegible] jący tuzin goli zostawiał na polu gry swą piłkę.

[illegible] decydującego, dwunastego gola [illegible] swych partnerów, moja kochana [illegible] dyskretnie uśmiechała się, kryjąc ten uśmiech w róg kwiecistej [illegible]

[illegible] hu położonym nad brzegiem Czarnego Morza nie było mieszkańca [illegible] była u nas sportem narodowym, tak ulubioną rozrywką, jak jedyną jest potrawa gruzińska — czerczchela.

W tym miejscu przerwałem Antadze. Cóż to za potrawa?

Mój rozmówca jeszcze bardziej [illegible] gdzieś po szczytach kaukaskich gór po pomarańczowych gajach i wolno przenosi się pod strzechę ro[illegible]

— Czerczchela, to najsmaczniejsze [illegible] wino podawane często w [illegible]

[illegible]

WŁ. LACHOWICZ

Wizyty dynamowców w WSWF i w Pafawagu

— „Z zadowoleniem przyjęliśmy zaproszenie zwiedzenia Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Pragnę Wam powiedzieć, że w stolicy naszej republiki w Tbilisi, istnieje wyższa uczelnia wychowania fizycznego oraz technikum wychowania fizycznego. Przed rewolucją, w naszym kraju kultura fizyczna była bardzo zaniedbana. Dzięki trosce Partii i Rządu, sport kwitnie teraz u nas w pełni. Budujemy obecnie wielki kombinat sportowy, na który rząd wyasygnował 30 milionów rubli. Przyjmijcie od nas życzenia dalszego rozwoju, sukcesów w Waszej pracy" — odpowiedział kierownik radzieckiej ekipy Goglidze, rektorowi WSWF dr Kisieckiemu podczas przywitania w uczelni.

A przywitanie było serdeczne. Rektor Kisiecki powiedział sportowcom radzieckim, że WSWF [illegible]

[illegible]

M. Dragan

4 KANDYDATÓW do mistrzostwa ligi CSR

PRAGA. Jeszcze przed dwoma tygodniami wydawało się, że zdobycie tytułu mistrzowskiego ligi CSR jest kwestią pojedynku pomiędzy [illegible] spotkania w których obydwa [illegible]

[illegible]

Sparta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wítkovice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kosice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bratislava	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ostrava	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ATK	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Presov	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zilina	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pilzno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gottwaldow	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Slavia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Teplice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zelezničari	[illegible]	[illegible]	[illegible]
CSM Karlin	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Przez różowe OKULARY BARNABY

Temat papierowy

Wprawdzie pewien filozof powiedział, że nic w nim nie budzi nigdy takiego zachwytu, jak biała i czysta niezapisana kartka papieru, i że każdy przed zapisaniem takiej kartki powinien głęboko nad jej pięknem, białością i czystością się zastanowić — niemniej jednak mało kto (nie stety!) nad tym się zastanawia i dlatego biały, czysty i niewinny papier zapisuje się zbyt często.

Atoli (piękne słowo prawda...?) nie chodzi tutaj o felietony Barnaby, jak by kto może śmiał przypuszczać, lecz o coś zupełnie innego, a mianowicie o zapisywanie papieru t. zw. statystyką sportową, a to dla przekazania współczesności i potomności chlubnych osiągnięć i wyników. I tak uszeregowane w pięknym porządku na papierze widnieją owe statystyczne wyniki i osiągnięcia, aż wreszcie pewnego dnia — trrach! — okazuje się, że jednak nie zastanowiono się nad pięknością czystej kartki papieru i zupełnie niepotrzebnie tam to wszystko wpisano, gdyż w rzeczywistości sprawa wygląda zupełnie inaczej. Jednym słowem papier swoje — a fakty swoje. O takim właśnie nieporozumieniu pomiędzy papierem (zapisanym) a faktami donoszą nam na przykład z **Kalisza**. Otóż tam na papierze było zapisane, iż w tym mieście jest 16 sekcji piłki ręcznej, a tymczasem jak przyszło co do czego, czyli do rozgrywek mistrzowskich, okazało się, że tych sekcji jest tylko trzy, a reszta gdzieś się zapodziała i znikła zostawiając ślad swojej bytności jedynie na papierze.

Ale, rzecz prosta, nie tylko w Kaliszu zdarzają się takie nieporozumienia między papierem a faktami. Ostatnio, dajmy na to, odbyło się w **Krakowie** plenum sekcji narciarskiej **WKKF**. Na plenum to, jak to na plenum, sporo zaproszonych osób naturalnie nie przybyło, a więc nie przybyli na przykład delegaci rad okręgowych zrzeszeń, przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, DOSZ, Wydziału Oświaty, WRN i instytucji, które powinny być zainteresowane masowym rozwojem narciarstwa w województwie krakowskim.

No cóż, nie przybyli, bo uważali, iż jest to zupełnie niepotrzebne. Przecież w sporcie narciarskim w okręgu krakowskim musi się wszystko dziać jak najlepiej, kto by więc tam kłopotał się jakimś plenum...!

Tylko, że plenum postanowiło przeprowadzić kontrolę istniejących sekcji narciarskich w kołach i klubach zrzeszeń, a w szczególności LZS i przeprowadziwszy tę kontrolę skonstatowało z boleścią, że na 31 sekcji zgłoszonych do **WKKF** i **PKKF** w Krakowie 7 (siedem) sekcji w ogóle nie istnieje! **I** to wszystko sekcji **LZS** (a delegaci Samopomocy Chłopskiej na plenum nie przybyli...). Zapodziały się gdzieś, czy zagubiły, ale za to istniały na papierze.

Całe szczęście więc, że od czasu do czasu zbierają się plena i nie plena i trochę kontrolują stosunek papieru do faktów, bo wyobraźmy sobie tylko, co by tak było, gdyby jedynie sam papier miał głos. Aż strach pomyśleć...!

Ale nawiasem mówiąc daleko lepiej jest przed zapisywaniem czegoś na papierze zastanowić się nad jego czystością, pięknością i niepokalanością — i zanim go się pokala, wziąć za łeb sekcję czy nie sekcję i zawołać do niej: „Nim wejdziesz na papier, pokaż się, czy w ogóle jesteś!"



Wielokrotny mistrz ZSRR, rekordzista świata w dźwiganiu ciężarów Grzegorz Nowak (waga półciężka) ustanowił w Fabianicach nowy rekord świata w wadze lekko-ciężkiej w wyciskaniu, wynikiem 141,5 kg.

(Fot.: Archiwum)

Grigorij Nowak *nie powiedział jeszcze* ostatniego słowa

Podnoszenie ciężarów jest w Związku Radzieckim jedną z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych. Rosjanie od dawna lubowali się w widowiskach, demonstrujących siłę. Już w roku 1885, w ówczesnym Petersburgu powstał pierwszy klub ciężkoatletów. Znany ciężkoatleta — **Iwan Zaikin**, był wychowankiem tego właśnie klubu. Jedną ręką dźwigał on 100 kg.

Rozkwit ciężkoatletyki

Sport ciężkoatletyczny doszedł do wspaniałego rozkwitu dopiero po Rewolucji Październikowej. Dziś liczy on tysiące zawodników i setki tysięcy zwolenników. W konkurencji międzynarodowej zawodnicy radzieccy wystąpili po raz pierwszy w r. 1946, zajmując drużynowo drugie miejsce, a już w r. 1947 uzyskali bezapelacyjnie mistrzostwo Europy. W następnym, 1948 r. sztangiści radzieccy poprawili 30 rekordów krajowych. Związek Radziecki posiada w tej gałęzi sportu nie tylko wyborowy zespół reprezentacyjny, ale również dużą rezerwę na najwyższym poziomie, która zapewnia stały dopływ odpowiednich sił do kadry reprezentacyjnej.

Godni następcy mistrzów

I tak np. w r. 1949 dzisiejszy najmłodszy akademicki mistrz świata, 19-letni wówczas **Rafael Czimiszkian**, w wadze koguciej który gości obecnie w Polsce, podniósł 290 kg, zajmując drugie miejsce za mistrzem Europy **Azderowem**, a drugi nasz gość **Aleksy Miedwiediew**, startujący dopiero od dwóch lat, podniósł 395 kg. Taki narybek i gwardia starych mistrzów, jak **Kucenko, Łopatin, Lubawin** i wielu innych — stanowi najsilniejszy zespół świata.

Maszyna do bicia rekordów

Największą jednak chlubą radzieckich specjalistów w podnoszeniu ciężarów jest **GRZEGORZ NOWAK** — nazwany przez Czechosłowaków „maszyną do bicia rekordów".

Grzegorz Nowak, z zawodu technik lotniczy, ma obecnie 31 lat. Urodził się na Ukrainie, w Czernobilu. Od młodości pomagał robotnikom w rodzinnej wsi nosić ciężary. Mając lat 14, bez większego wysiłku dźwigał 70 kg. Po ukończeniu szkoły podstawowej, rozpoczął dalsze studia, ale w krótkim czasie wstąpił do cyrku. Tam odkrył go działacz sportowy — **Konkin** i zaopiekował się nim. Przy pierwszym starcie jednak musiał przedstawić Nowaka jako nieco starszego. Liczył bowiem lat 16, a regulamin wymagał ukończenia 18 lat życia. Zawody odbyły się w Moskwie. Nikomu nie znany bliżej Nowak, reprezentujący barwy Ukrainy, zajął w swojej kategorii pierwsze miejsce, a poza tym ustanowił nowy rekord Związku Radzieckiego. Był to początek jego kariery sportowej.

Pojedynek z Egipcjaninem

Najwspanialsze osiągnięcie Nowaka — to jego pojedynek z fenomenalnym Egipcjaninem — Kadr El Tuny. Nowak skreślił jego nazwisko z tabeli rekordów światowych. Pracował nad tym wytrwale przez rok. Jedną ręką podniósł 118 kg — Egipcjanin miał 117,5 kg. W r. 1946 rozprawił się z drugim rekordem Egipcjanina: w trzech klasycznych ruchach podnoszenia osiągnął łącznie 400 kg — Tuny miał tylko 387 kg.

By nie tracić czasu przeniósł się do wyższej kategorii — **półciężkiej**. Tu rozprawił się z rekordem Niemca Walla, osiągając 412,6 kg. Następnie poprawił rekord Amerykanina Davisa i Włocha Ferrari.

Od wagi średniej do ciężkiej

W r. 1949, w czasie pobytu reprezentacji ZSRR w Pradze, ustanowił 8 rekordów świata. W tymże roku w Rydze poprawił rekord światowy na 432,5 kg. Kilkakrotnie w bezpośrednich startach wygrywał z zawodnikami, ważącymi ponad 120 kg, podczas gdy sam ma tylko 85 kg. Poprawił rekordy świata od wagi średniej do ciężkiej.

Grzegorz Nowak wciąż jeszcze poprawia swe wyniki i nie wiadomo, gdzie leży granica jego możliwości.

O 6. rano na Torkacie

Szósta godzina rano w ostatnich dniach października. Po zasnutych mroźną mgłą ulicach Katowic raźno podążają do pracy tysiące robotników... Światła latarń i lamp ulicznych coraz bardziej blekną.

Na Torkacie godziny od 6—9 są zajęte przez łyżwiarzy. Wszystkich, zgromadzonych o tej porze zwolenników jazdy figurowej, pasjonuje w tej chwili sprawa rewii lodowej, organizowanej w bieżącym sezonie przez katowicką Stal.

Dziesiątki łyżwiarzy, a przede wszystkim łyżwiarek Stali już od chwili uruchomienia Torkatu, okupują niemal całkowicie przez wszystkie ranne godziny lodowisko. Ćwiczą sumiennie fragmenty projektowanej rewii.

Jeszcze nie wszyscy wyszli z szatni. Rozmawiamy z przewodniczącym sekcji łyżwiarskiej katowickiej Stali, ob. **Szubertem**, piastującym równocześnie jedną z poważnych funkcji w komitecie organizacyjnym rewii.

Trzyma on w ręku program z wyszczególnieniem wszystkich punktów.

Punkt pierwszy — trojak w wykonaniu 30 najmłodszych członków koła sportowego przy hucie Baildon. **Punkt drugi** — mazur w wykonaniu czterech par, składających się z czołowych łyżwiarzy i łyżwiarek Polski (Ziajówna, Jajszczokowa, Sojka, Standzina). **Punkt trzeci** — solowy występ Jankowskiej.

— Zaczynamy! — odwraca naszą uwagę energiczny głos **ob. Słoiówny**, opracowującej program wspólnie z mistrzem Polski, Sojką.

Zaczyna się jedna z wielu prób.

A ob. Szubert w międzyczasie objaśnia:

— W tańcu radzieckim „Bulba" bierze udział 12 osób. Połowę stanowią dziewczęta, liczące najwyżej 16 lat. Cztery trójki wirują składnie w takt transmitowanej przez megafon muzyki.

— Następnym numerem programu próby są: „listonosz" (walc) i „kozak".

— Osadnik „nawalił" — stwierdzają chmurnie członkowie komitetu organizacyjnego. Jest jednak Sojka, więc niech sam przetańczy swoją część dzielonego z Osadnikiem „kozaka".

Z megafonu popłynęły pierwsze tony. Sojka spokojnie rozpoczął swój program...

— „Kozak" w wykonaniu Osadnika i Sojki będzie chyba najatrakcyjniejszym punktem programu, a bezsprzecznie najtrudniejszym — komentuje ob. Szreter. Rzeczywiście. Nawet dobrze wygimnastykowany osobnik nie potrafiłby wykonać na parkiecie, czy murawie, chociaż części skomplikowanych „pryśludów", skoków, robionych po mistrzowsku przez Sojkę na tak śliskim lodzie. Kroki i skoki harmonizują z muzyką...

* * *

Pierwszy występ rewii nastąpi w pierwszej połowie listopada. A tyle jest jeszcze do zrobienia. Osiemnaście dodatkowych reflektorów do oświetlenia płyty już jest. Są trudności z uzyskaniem kabla. Brakuje dwóch, niezbędnych, ruchomych reflektorów, które oświetlać będą tańczących łyżwiarzy. Stroje częściowo wypożyczone z Domu Kultury, częściowo własne. Niesposób po prostu już dzisiaj ustalić termin generalnej próby. Torkat jest przecież wieczorem tak zajęty...

* * *

Tyle jeszcze zadań stoi przed organizatorami. A na wkraczającą dopiero w stadium końcowych prób rewię są już liczne zamówienia, czekają propozycje. Łódź, Kraków...

Najlepsi jej uczestnicy muszą równocześnie przygotowywać się sumiennie do sezonu. Pierwsze mistrzostwa klasyfikacyjne są już za pasem. Potem drugie, trzecie... Mistrzostwa powiatowe, wojewódzkie... (c)

Najbliższe imprezy hokejowe

Dzisiaj (w piątek) dojdzie **na** Torkacie do skutku ciekawe towarzyskie spotkanie pomiędzy drużyną **Górnika Janów**, a **reprezentacją Śląska**, składającą się z najlepszych zawodników pozostałych klubów okręgu katowickiego.

Spotkanie to obserwować będą bawiący na Śląsku piłkarze tbiliskiego Dynama. Sam mecz poprzedzą występy najlepszych łyżwiarzy ZS Stal z mistrzem Polski **Sojką, Osadnikiem, Wrocławskim, Ziajówną i Łyszczyną - Jajszczokową na** czele.

W reprezentacji Śląska grać będą hokeiści katowickiej Gwardii (**Skarżyński II, Brzeski II i Imiołczyk, Bratek i Jasiński** (Stal) oraz **Hanzlik, Gojny, Huta i Nowatorski** (Ogniwo). Zagra również **Maselko**, który w bieżącym sezonie wystąpi w barwach CWKS-u.

Po spotkaniu tym odbędzie się na Torkacie spotkanie piłkarzy radzieckich ze sportowcami — przodownikami pracy kopalń i hut.

W niedzielę 4 bm. projektowany jest mecz towarzyski pomiędzy hokeistami ZS Ogniwo, a CWKS-em.

* * *

Na Torkacie wre już normalna praca. Hokeiści wszystkich zrzeszeń trenują systematycznie wg. opracowanego przydziału godzin. Ostatnio zwiększono przydział godzin jedynie Gwardii. Zawodnicy tego zrzeszenia po powrocie z obozu kondycyjnego w Jeleniej Górze są skoszarowani w Katowicach i trenują pod okiem trenera **Kasprzyckiego**. Obóz gwardzistów potrwa do 15 bm.



Rzut rożny dla Unii. Marganija wybił się wysoko i miękko dośrodkowaną piłkę zdjął spokojnie z... fryzury Alszera. Na lewo Antadze i Gracz.

(Fot.: Boronowski)

Na pożegnanie ekstraklasy szczecinianie wygrywają z mistrzem

Gwardia Szczecin — Unia Chorzów 3:0 (2:0)

GWARDIA: Serkowski, Wielgh, Staszewski, Boroń, Derdziński, Stefanik, Piątek, Suchogórski, Pisak, Opitz, Bartczak.

UNIA: Wyrobek, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Skorupa, Alszer, Tim, Kubicki.

Bramki zdobyli: w 16 minucie Stefanik, w 17 Piątek oraz w 60 Pisak. Sędziowali: Łazarewicz, Gronowski, Szustakiewicz z Warszawy. Publiczności ponad 20.000.

Szczecińska Gwardia zrobiła przyjemną niespodziankę, zebranej w rekordowej ilości publiczności, zwyciężając w swoim „pożegnalnym" meczu ligowym jedenastkę tegorocznego mistrza Polski, Unię Chorzów.

Sukces gospodarzy jest w pełni zasłużony i mógł by być nawet większy, gdyby napastnicy Gwardii wykorzystali nadarzające się im okazje podbramkowe. Szczególnie niedysponowany strzałowo był Opitz, który w ostatnich minutach meczu miał dwie wprost idealne pozycje.

Gra gospodarzy zadowoliła w pierwszej połowie, kiedy to atak ładnie kombinował i co najważniejsze, oddawał ostre i celne strzały. W drugiej połowie było nieco gorzej, chociaż napastnicy Gwardii stwarzali i teraz wiele zamieszania pod bramką gości.

Goście zagrali w pierwszych 10 minutach bardzo dobrze i wydawało się, że Gwardia nie będzie miała nic do powiedzenia. Jednakże gospodarze otrząsnęli się szybko z pierwszego impetu gości, którzy zaczęli grać nonszalancko i bez woli zwycięstwa.

Widać na nich było zmęczenie ciężkim niedzielnym meczem z Dynamo. Atak Unii, pozbawiony **Cieślika**, był niegroźną linią i oddał zaledwie kilka anemicznych strzałów, które łatwo wyłapał Serkowski.

W drużynie gospodarzy zagrał dobrze cały atak. Bramki padły w następujących okolicznościach: w 16 minucie Stefanik, z wolnego, podyktowanego za rzekomy faul, strzelił ostro w okienko.

W minutę później piłkę dostał Piątek i ostrym, przyziemnym strzałem podwyższył wynik na 2:0. Nie bez winy była w tym wypadku niezdecydowana obrona gości.

W 60 minucie, w zamieszaniu pod bramką Unii, Suchogórski podał piłkę do Pisaka, a ten skierował ją nieuchronnie do bramki. (TC)

Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków 3:1 (2:0)

KOLEJARZ: Pokorski, Lepka, Deska, Czapczyk, Tarka, Chudziak, Polka, Brzeżańczyk (Kełtuniak), Anioła, Gogolewski, Urbaniak.

WŁÓKNIARZ: Rybicki, Jodłowski, Pirkulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, (Cholewa), Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar.

Bramki dla Kolejarza zdobyli: **Anioła** w 4 i **Polka** w 44 min. oraz po przerwie Gogolewski w 13 minucie. Dla Włókniarza bramkę zdobył **Bożek** z wolnego z odległości 23 m. Sędziował **Brzuchowski** z Warszawy. Widzów 6.000.

Spotkanie poznańskie miało niemal decydujące znaczenie dla krakowskich włókniarzy w ich ciężkich zmaganiach o pozostanie w ekstraklasie. Drużyna ludwinowska przystąpiła do meczu z silną wolą zwycięstwa, zdając sobie sprawę, że wraz z porażką szanse jej uratowania się przed spadkiem maleją do minimum.

Trzeba odrazu powiedzieć, że Włókniarz zagrał dobry mecz, a jego zawodnicy dali z siebie wszystko. Niestety pech chciał, że goście natrafili na doskonały dzień kolejarzy i po zaciętej walce przegrali 1:3.

Poznaniacy wypadli bardzo dobrze. Trójka ataku: **Anioła-Brzeżańczyk-Gogolewski** przeprowadzała raz po raz groźne akcje, kończąc je z reguły celnymi, ostrymi strzałami. Cała drużyna kolejarzy nie miała zresztą słabych punktów. Napastnikom dzielnie sekundowała pomoc, dobrze spisywała się również obrona.

Na nic w tych warunkach zdały się koronkowe kombinacje ataku włókniarzy piękne dla oka, ale mało skuteczne. Nie pomogła doskonała gra **Nowaka**, zwłaszcza do przerwy. Defensywa poznańska skutecznie rozbijała wszystkie akcje krakowian, wspomagając przy tym dobrze mierzonymi piłkami własny atak.

Do przerwy mimo optycznej przewagi gości, Kolejarz prowadził 2:0. Pierwsza bramka padła już w 4 min. gry ze strzału Anioły, drugą zdobył Polka w 44 min. Po zmianie pól włókniarze opadli nieco na siłach i teraz inicjatywa należała do gospodarzy. Tylko dobrej grze **Rybickiego** i pomocy z **Lasiewiczem** na czele, Włókniarz zawdzięczać może nikłą stosunkowo porażkę.

Ładny mecz zakończył się, niestety, przykrymi ekscesami. Widząc nieuchronną porażkę, krakowianie przeszli w drugiej połowie do ostrej, a momentami brutalnej gry na którą nie umiał zareagować arbiter meczu — Brzuchowski. Ostatnie minuty spotkania były wzajemną kopaniną graczy Włókniarza i Kolejarza której wtórowały nieustanne protesty publiczności. Po końcowym gwizdku na boisko wtargnęła publiczność, bijąc sędziego i graczy. W awanturach wzięli udział licznie przybyli do Poznania kibice Włókniarza.

Śladem naszych interwencji

„Lepiej organizować zawody"

Po przedyskutowaniu notatki na zebraniu w dniu 22 X., ZKS Włókniarz w Brzegu postanowił wyznaczać na wszystkie odbywające się w Brzegu zawody pięściarskie gospodarza odpowiedzialnego za organizację imprezy, przy czym do pomocy przydzieleni mu zostaną 4 członkowie klubu, ponoszący wespół z gospodarzem odpowiedzialność. Poza tym klub postanowił kupić nowy gong.

„Postępowanie"

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szczyrku wyjaśnia:

„Komisja klimatyczna w Szczyrku, mając na uwadze, że w związku z rozwojem ruchu letniskowego i turystycznego, konieczną jest rozbudowa obiektów i urządzeń sportowych w Szczyrku wydzierżawiła m. in. od prywatnych właścicieli teren pod dużą skocznię narciarską, oddając go do użytku ludowemu zespołowi sportowemu. Zniszczoną przez okupanta skocznię odremontował ówczesny klub narciarski w Szczyrku.

Przed mistrzostwami Polski w r. 1949 zachodziła konieczność kapitalnego remontu i powiększenia skoczni. Powołano więc komisję obywatelską pod kierownictwem zarządu klubu narciarskiego, która rozwiązała się po wykonaniu nałożonego na nią zadania.

W 1949 r. powstał ludowy zespół sportowy, który przejął wszystkie obiekty sportowe klubu narciarskiego. LZS wystąpił z kosztorysem przebudowy dużej skoczni, wz. wskazówek delegata Polskiego Związku Narciarskiego, inż. [illegible]. Jesienią 1949 r. kosztorysy te, po zaakceptowaniu przez WKKF w Krakowie, zostały przedłożone PZN który włączył je do inwestycji Planu 6-letniego. Realizując zadanie, wojewódzki zarząd ZSCh w Krakowie przydzielił w listopadzie 1950 r. kwotę 15.000 zł na częściowe wykonanie pewnej fazy prac.

Zdaniem fachowców, duża skocznia musi być przebudowana w całości i doraźne wykonywanie pewnej części robót byłoby bezcelowe. Z uwagi na to oraz licząc na dodatkowy przydział kredytów inwestycyjnych, zakupiono w grudniu 15 t. cementu ok. 50 t. piasku oraz przygotowano kamień ciosowy polny, planując przystąpienie z wiosną 1951 roku do przebudowy.

Delegat LZS, Antoni Wieczorek, interweniował kilkakrotnie o przydział kredytów w WKKF w Krakowie i Katowicach otrzymując obietnice ich przyznania. — Mimo obietnic nie otrzymano jednak zawiadomienia o przyznaniu kredytów. Wobec takiego stanu rzeczy, prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szczyrku zwróciło się do WKKF Katowice (pismem z dnia 1. 8. 1951) o przekazanie gotówki na przebudowę oraz wydelegowanie fachowca do kierowania technicznymi pracami. Po ponagleniu (17. 9. 51) WKKF Katowice zawiadomił o zleceniu spółdzielni inżynieryjnej opracowania profilu skoczni oraz że po opracowaniu całości przystąpi do odbudowy obiektu sportowego. Przeprowadzono pomiary na skoczni.

Zakupiony w grudniu 1950 r. cement, został zmagazynowany w odpowiednim do tego miejscu. Relacje ob. Wieczorka nasuwały wątpliwości o rychłym przydzieleniu kredytów. Przetrzymywanie cementu mogło doprowadzić do jego zniszczenia. Wobec tego prezydium GRN, mając na uwadze ekonomiczne zużycie cementu, doszło do porozumienia z gminną spółdzielnią w Szczyrku by posiadany zapas cementu przeznaczyć na potrzeby miejscowej ludności. Po otrzymaniu zapewnienia, że z chwilą rozpoczęcia budowy skoczni, spółdzielnia zwróci cement w tej samej ilości i gatunku, został on rozprowadzony między mieszkańców. Piasek zaś zmagazynowano, a 10 m sześciennych wypożyczono komitetowi szkoły podstawowej w Szczyrku, na tych samych warunkach, jak cement spółdzielni. Nie używano piasku do remontu chodnika spacerowego. Ilość kamienia, również odpowiednio zmagazynowanego powiększyła się przez wykonanie prac szarwarkowych.

Prezydium GRN w Szczyrku wierzy, że głosy miejscowych sportowców, umieszczane na łamach „Sportu" przyczynią się do szybkiego przydzielenia kredytów na przebudowę skoczni, zainteresują zarówno władze sportowe jak i prasę nie tylko przebiegiem prac przy skoczni, ale i pracą i rozwojem ludowego zespołu sportowego. Zaś praca samych sportowców przy budowie skoczni przyczyni się do szybkiego wykonania remontu i zachęci niezrzeszonych w LZS do pomocy".

Druga porażka Budowlanych Opole

Kolejna seria spotkań finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku potwierdziła dobrą formę zespołu Stali (Kuźnia Raciborska), który w ubiegłą niedzielę pokonał Budowlanych Opole.

Pierwsza runda spotkań finałowych została zakończona. Nie wydaje się nam jednak, aby po następnych trzech spotkaniach Budowlani Chorzów, kroczący dotychczas na czele tabeli bez porażki, mogli utracić swą pozycję. Nadspodziewanie słabo gra katowicki AZS.

Wyniki niedzielnych spotkań:

STAL KUŹNIA RACIBORSKA — BUDOWLANI OPOLE 8:6 (3:3)

Bramki dla Stali: Jacek i Simonides po 2, Kubiczek, Górnik, Pchałek i Piechniczek po 1. Dla Budowlanych Opole: Klak 3, Tpihut 2 i Langosz 1. Sędzia Tomasz z Chorzowa.

AZS KATOWICE — BUDOWLANI CHORZÓW 7:16 (5:7)

Po pierwszych minutach gry akademicy prowadzili 4:1, jednak od tej chwili inicjatywa przeszła całkowicie w ręce zespołu mistrza Polski.

AKTUALNA TABELKA FINAŁÓW

Budowlani Chorz.	3	6	45:21
Stal Kuźnia Rac.	3	4	23:30
Budowlani Opole	3	2	24:32
AZS Katowice	3	0	26:45

ZS Górnik — Górnik Zabrze 3:1 (1:1)

ZABRZE. Przygotowując się do meczu z Dynamo Tbilisi drużyna ZS Górnik oparta o graczy ligowego zespołu Radlina rozegrała w czwartek treningowy mecz w Zabrzu mając za przeciwnika drużynę klubową drugoligowego „Górnika" z Zabrza. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej 3:1 (1:1).

Bramki zdobyli Wiśniowski 2 i Sobek 1. Gra była ciekawa i stała na dobrym poziomie.

Remis i porażka Turbine Halle w Czechosłowacji

PRAGA (tel.) Bawiąca w Czechosłowacji zespół drużyna piłkarska NRD — **Turbine z Halle** (3 miejsce w lidze NRD) rozegrała dwa spotkania z drużynami czechosłowackimi. W pierwszym meczu z zespołem [illegible] był [illegible] — CSR Trnava. Wynik spotkania brzmiał 3:3 (1:2).

Drugi mecz odbył się w [illegible], w ub. wtorek. [illegible] ligi czechosłowackiej [illegible] pokonał gości 4:3 (1:0).

L. Szneider

Zawody

(3)

Pierwszy będzie miał bardzo trudną drogę — pomyślała Zocha. — A może... a jeżeli pierwszym okaże się Aleks? Nie. Nie, to nieprawdopodobne. Przecież przed nim startowało prawie dwudziestu ludzi. A zresztą — kto wie?... Co by to była za radość, gdyby minął wszystkich na pierwszym okrążeniu!...

Chociaż rozsądek przemawiał wcale logicznie, uczucie nie chciało się z nim liczyć. Zochę ogarnęła nagła trwoga. Rozglądała się niespokojnie, jak osoba, szukająca kogoś w tłumie i w tym momencie spostrzegła malca, podjeżdżającego do niej od strony schroniska. Sunął na nartach śmiało i z dużą wprawą.

— Cioteczka wyszła na spotkanie! Czasu mamy jeszcze, jak „lodu"...

— A tyś tu się po co zjawił?

— Obowiązek. — odpowiedział z powagą — Jestem sędzią kontrolnym.

— Ładnie spełniasz obowiązki! Czy tak powinna wyglądać trasa biegu?

— Ale ciotka groźna. No, no — pokiwał głową.

Nie wydawał się być przestraszony poważnym surowym tonem Zochy. Chłopiec, mimo młodego wieku, znał się na żartach.

— Zaraz przetrę nowy ślad.

— Bezwarunkowo trzeba to zrobić. Jazda! — zakomenderowała Zocha.

Ruszyła, silnie pochylona do przodu, a za nią ciągnął malec. Trasa biegła łysym grzbietem wzgórza. Las, który długim, wąskim jęzorem wspinał się na szczyt — oddalał się od niej na przestrzeni przeszło tysiąca metrów, po to, by na następnym odcinku znów ogarnąć drogę gęstym zagajnikiem, przechodzącym stopniowo w mroczny starodrzew. Tam — szeroko rozpostarte wiechy sosen i jodeł chroniły trasę narciarską przed zaspami.

Zosia i kontroler przetarli zaśnieżony szlak. Wracając z powrotem, podnosili wyrwane przez wiatr chorągiewki i wbijali je głęboko w śnieg.



— No, pięknie. Trasa gotowa — powiedział malec. — Na kogo czekacie? — dodał po chwili, wycierając czapką spocone czoło.

— Na numer dziewiętnasty.

— Idzie na pierwszym miejscu — oświadczył chłopczyk tonem znawcy.

— Tak. Tak! — z radością zgodziła się Zosia. Wyjęła z kieszeni mandarynkę, zdjęła z niej skórę, podzieliła miąższ na połowy, z których jedną ofiarowała kontrolerowi.

— Weź!

Zdjęła narty, wetknęła je w zaspę i zaczęła biegać wzdłuż trasy, ubijając śnieg na przestrzeni 20 metrów. Aleks, posilając się, nie powinien stracić ani chwili czasu. Będzie biegła obok niego po wydeptanej ścieżce i on, nie wyjmując rąk z pętlic, wypije szklankę gorącego płynu. Zwolnienie tempa biegu będzie nieznaczne, narciarz straci zaledwie kilka sekund.

— Zdaje się, że biegną — przemówił kontroler, patrząc w dal.

Zosia zatrzymała się i spojrzała, wsłuchując się jednocześnie w głośne uderzenia własnego serca. Między drzewami poruszał się jakiś niewyraźny punkcik, który chwilami niknął z oczu, znów się pojawiał, aż w końcu, pod górą, przeobraził się w narciarza. Za to za jego plecami, na wąskiej nitce trasy, posuwały się nowe ziarenka.

Kontroler wsadził w usta ostatni kawałek mandarynki, wyjął z kieszeni papier i ołówek, gotując się do pisania. Pierwszy narciarz wspinał się po zboczu, zbliżając się do nich z każdą minutą. Zosia miała doskonały wzrok. Pierwsza też odczytała pokryty plackami śniegu numer, zawieszony na piersiach zawodnika.

— Trzeci! — powiedziała.

— Trzeci! — powtórzył kontroler i zapisał go na karcie.

— Dziewiąty! — z niedowierzaniem odezwała się Zosia.

— Dziewiąty! — brzmiało echo w ustach chłopca.

— Siódmy... Drugi... Jedenasty!.. — mówiła coraz cichszym głosem.

— Siódmy... Drugi... Jedenasty! — notował kontroler.

Zosia dostrzegła barczystego narciarza, śpieszącego za „jedenastką" i pociemniało jej w oczach. Czuła wyraźnie, jak pod powiekami zbierają się łzy i milczała. A on podchodził ciągle bliżej i bliżej. Słychać było chrzęst śniegu pod uderzeniami jego kijów, skrzyp nart, głośny oddech...

— Dwudziesty pierwszy — milcząc, zapisał chłopiec. Zdawał sobie sprawę z niewesołego nastroju Zosi.

—Aj! Ciociu! — krzyknął nagle i podniecony zaczął machać ramionami! — Dziewiętnasty!

Na szczyt podchodził Bielow. Zosia pobiegła mu na spotkanie.

— Pięćdziesiąt metrów — krzyknęła i podała mu kubek.

Bielow napił się, westchnął głęboko, uśmiechnął się i ruszył w pogoń.

— Dopędzi! — powiedział z przekonaniem kontroler. — Widzieliście jak się uśmiechał?

— To przecież nie ma znaczenia — odparła cicho Zosia. — Zawsze się uśmiecha, kiedy mu jest ciężko i źle...

(Ciąg dalszy nastąpi)